

MARIUSZ MAZUR

<https://orcid.org/0000-0002-0167-6948>

Instytut Historii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

## ROZWAŻANIA NAD HISTORIOGRAFIĄ POLSKIEGO POWOJENNEGO PODZIEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO

Abstrakt: Polskie powojenne podziemie niepodległościowe stało się jednym z najważniejszych tematów badawczych polskiej historiografii. Warto mu się przyjrzeć, wychodząc poza historię polityczno-zdaniową. W tym celu konieczne jest świadome odwoływanie się do reguł warsztatu naukowego. Pozwala to na wstępne ustalenie zarysu praw rządzących dotychczasową historiografią tego tematu, ustalenie wybranych argumentów perswazyjnych, wskazanie pomijanych determinant ówczesnej sytuacji, poszukiwanie pytań badawczych w interdyscyplinarności. W tekście zwrócono również uwagę na wybrane tematy, które warto byłoby opracować oraz zasygnalizowano kwestie etyczne i polityki historycznej.

Słowa kluczowe: polskie podziemie niepodległościowe, warsztat naukowy, historiografia drugiej konspiracji.

Abstract: The Polish post-war independence underground has become one of the most important research topics of the Polish historiography. It is worth taking a closer look at it, going beyond the history of politics and factual developments. For this purpose, it is necessary to refer to the scientific methodology consciously. This makes it possible to outline the laws that have governed the historiography of this topic to date, identify selected persuasive arguments, point to overlooked determinants of the situation at the time, and scour for research questions in interdisciplinarity. The text also draws attention to selected topics that would be worth elaborating on and signals ethical and historical policy issues.

Keywords: Polish independence underground, scientific methodology, historiography of the second conspiracy.

Polskie powojenne podziemie niepodległościowe doczekało się bardzo obszernej i różnorodnej literatury naukowej. Opisane zostały struktury niektórych formacji, konspiracja w poszczególnych regionach kraju, kolejne oddziały, biografie partyzanckie, niektóre konkretne wydarzenia.

Co prawda powstały również pojedyncze prace na temat pamięci historycznej o podziemiu<sup>1</sup>, ale model zdarzeniowo-militarny panuje w tej dziedzinie niepodzielnie. Wynika to zarówno z dominującego w badaniu dziejów najnowszego paradygmatu pozytywistycznego, jak i ze specyfiki tematu, którym zajmują się głównie historycy mężczyźni, zainteresowani militarnym aspektem dziejów. Dzięki dotychczasowym dokonaniom można pokusić się o otwarcie kolejnych pól badawczych<sup>2</sup>. Celem publikacji nie jest przedstawienie stanu badań, ale zwrócenie uwagi na niektóre pomijane dotąd aspekty związane z powojennym podziemiem oraz niebezpieczeństwa i możliwości, z którymi stykają się historycy zajmujący się tym zagadnieniem. To również próba zainicjowania dyskusji na temat sposobu prowadzenia dalszych analiz związanych z tą problematyką<sup>3</sup>. Szczególnie że w ostatnich latach znalazły się one w pewnym impasie.

### Dogmaty fundacyjne

Pisarstwo historyczne w dużej mierze opiera się na odgórnym założeniu wynikającym ze sposobów interpretacji świata oraz na wcześniejszych stwierdzeniach, których się nie falsyfikuje, uznając je za oczywiste i prawdziwe. Również w historiografii poświęconej powojennej konspiracji antykomunistycznej funkcjonują tego typu dogmaty fundacyjne, konstytuujące sposoby patrzenia na ten aspekt dziejów i wiedzę. Naturalne opowiedzenie się historyka za światem wartości niepodległościowców, a nie tych, którzy za pomocą terroru narzucali obcy ustrój, niesie konsekwencje w postrzeganiu przeszłości. Co więcej, historykom udzielają się również emocje powojennego konfliktu. Nie jest to sytuacja niecodzienna, występuje w przypadku tematów wywołujących antagonizmy w sferze aksjologiczno-ideowej. Dzieje się tak przy badaniach zbrodni, szczególnie o zabarwieniu etnicznym, kwestiach żydowskich, religijnych, przy ocenie wywołujących kontrowersje postaw i zachowań konkretnych

---

<sup>1</sup> M. Kurkowska-Budzan, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostoczczyźnie. Analiza współczesnej symbolizacji przeszłości*, Kraków 2009.

<sup>2</sup> Podstawę źródłową artykułu stanowi kwerenda ponad stu monografii, „Zeszytów Historycznych WiN-u”, „Pamięci i Sprawiedliwości” oraz kilku innych czasopism historycznych, w których znajdują się pojedyncze publikacje na temat polskiego powojennego podziemia niepodległościowego.

<sup>3</sup> Na podstawie wielu przeprowadzonych kwerend uważam, że większość historyków respektuje reguły warsztatu naukowego, przeciwko nim występuje zdecydowana mniejszość, ale również w pracach dobrych naukowców zdarzają się niedociągnięcia czy kontrowersje, których sobie czasami nie uświadamiamy.

osób. Nie występuje tu podział ideologiczny, stalinizm ani jego metody nie znajdują wśród historyków obrońców, mimo że część z nich próbuje innym insynuować takie konotacje<sup>4</sup>.

Ostry konflikt angażuje skrajne emocje i wyzwala odwoływanie się do najprostszych praw oraz metod postępowania. Ówczesny podział na niepodległościowców i zwolenników zewnętrznej, komunistycznej władzy dzisiaj wydaje się jeszcze prostszy niż wówczas. Stało się tak, ponieważ złożoność procesu „dziania się” została w pewnej mierze zastąpiona oceną moralną absolutyzującą dokonywane wybory. Jeśli po jednej stronie znajdowały się takie wartości jak niepodległość, wolność (choć sposoby jej rozumienia zarówno wówczas, jak i obecnie są bardzo różne), kontynuacja pewnych aspektów II Rzeczypospolitej (m.in. legalności i ciągłości istnienia państwowego, ciągłości instytucjonalnej wojska), samostanowienie, tradycja, religia, a po drugiej stronie — służenie obcemu państwu i wprowadzanie nieakceptowanej ideologii, oparcie opisu świata o kłamstwo, terror i bezwzględność jako metody zdobycia władzy, brutalność wobec patriotów i samego społeczeństwa, to dzisiejsza moralna ocena tej sytuacji musi być jednoznaczna. Tyle że część historyków, upraszczając dzieje, wyciąga wniosek, iż wybór konspiracyjnej drogi (opowiedzenie się po stronie dobra) unieważnia wady i automatycznie rozgrzesza z błędów i czynów niegodnych, a poparcie ówczesnej władzy pozbawia obecnie wszelkich praw (o czym dalej). Niepodważalne racje ideowe jednej strony i barbarzyństwo drugiej nie pozwalają na niuansowanie opowieści. Co więcej, wielu historyków (nie jest to zjawisko ograniczone do badaczy historii najnowszej), odwołując się do reguł potocznego myślenia, pomijają rolę tak ważnych w życiu człowieka i w jego przeszłości zjawisk jak: przypadek, nieprzewidywalność, brak racjonalności, spontaniczne działania, złożoność procesów, niepewność sytuacji, zmienność warunków zewnętrznych i ludzkich poglądów, patowość sytuacji, bezalternatywność, brak koherencji świata i poglądów poszczególnych osób oraz niejednoznaczność ich myślenia. Do tego można dodać konieczność pogodzenia się z brakiem odpowiedzi na wiele pytań, brak prostych wyjaśnień itd. Są to zmienne niezależne, których odrzucanie w analizowaniu przeszłości powoduje drastyczne uproszczenie obrazu i fikcyjność wyciąganych wniosków.

Dogmat drugi, chociaż znajdujący się w bardzo bliskich związkach z wcześniejszym, odnosi się do tworzenia sztucznych granic między

---

<sup>4</sup> Por. m.in. M. Bechta, W.J. Muszyński, *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944-1956*, Warszawa 2017, s. 76.

epokami. Brak świadomości długiego trwania (w tym wypadku rzeczywistości II RP) prowadzi do niezrozumienia epoki powojennej i złożonych czynników oddziałujących na ówczesne przemiany. Najprostszymi skutkami takiego podejścia są mity dotyczące wysokiego stopnia obywatelskości, edukacji, wyuczonego patriotyzmu, „nowoczesnej świadomości narodowej wśród rzesz chłopskich”<sup>5</sup>, naturalnej racjonalności, wyszukanego humanitaryzmu, wojskowej dyscypliny jednej grupy oraz całkowitej zewnętrżności zła, nieprzystającego do narodowego stereotypu, wspartego jedynie działaniami zdegenerowanego marginesu. Jeśli chodzi o ostatnią z wymienionych postaw, pamiętać musimy, że większość partyzantów Batalionów Chłopskich i duża część Armii Krajowej (AK) wyszła z konspiracji w 1944 r., w sfałszowanych wyborach w styczniu 1947 r. 25 proc. wyborców opowiedziało się za blokiem prokomunistycznym, setki tysięcy ludzi wybrało uczestnictwo w odbudowie kraju mimo systemu politycznego o coraz bardziej rozpoznawalnym obliczu. Można ich dzisiaj krytykować czy eliminować z pamięci, ale nie da się zanegować ich istnienia. Nieco odrębnym od wymienionego wyżej wariantem afirmacji okresu międzywojennego jest idealizacja ruchu narodowego<sup>6</sup>.

Najbardziej oczywistym, wręcz banalnym założeniem, którego raczej się nie podważa, jest przekonanie, że po przejściu frontu oraz po 8 maja 1945 r. nadal trwał otwarty konflikt zbrojny. Jest ono zgodne z opiniami tych, którzy w podziemiu zostali. Historycy nie dyskutują z nim, nie spotkałem żadnego wyjaśnienia, kiedy w takim razie nastąpił jego koniec. Próbą wyjścia z sytuacji jest koncepcja powstania antykomunistycznego (o czym napiszę poniżej). Z perspektywy tych, którzy z „lasu” nie wyszli, bo nie mogli ze względu na czekające ich więzienie bądź śmierć (realne albo wyobrażone), stan wojny był czymś oczywistym, zmienił się jedynie okupant, nie został zrealizowany cel, czyli nie osiągnięto niepodległości, a ich pozycja była niemal identyczna jak za okupacji niemieckiej. Jakie implikacje tego typu podejście niesie dla historiografii? Najważniejsze — usprawiedliwienie dalszej walki, nie mniej istotne — uzasadnienie śmierci (zarówno zadawanej, jak i doświadczonej) oraz możliwość stosowania w opisie nomenklatury militarnej. Utożsamianie się przez

---

<sup>5</sup> Por. M. Bechta, *Inspektorat Rejonowy AK-WiN „Radzyń Podlaski” w latach 1944–1947, w: Obszar Centralny Zrzeszenia WiN 1945–1947*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2018, s. 481; idem, *Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Parczewie 5 lutego 1946 r.*, Poznań 2014, s. 23–24, 303.

<sup>6</sup> Por. M. Bechta, *...między Bolszewią a Niemcami. Konspiracja polityczna i wojskowa Polskiego Obozu Narodowego na Podlasiu w latach 1939–1952*, Warszawa 2009, s. 35–91; idem, *Pogrom*, passim; W.J. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011.

historyków z wartościami niepodległościowców prowadzi do przyjęcia ich perspektywy, co wpływa na narrację i wnioski<sup>7</sup>. Pytanie, czy w celu czysto akademickiego eksperymentu myślowego nie warto by było odwołać się kiedyś do historii konfrakcyjnej – np. podziemie nie powstało, najwyższą wartością jest życie ludzi albo istniała pewność, że interwencji aliancka nie nastąpi. Jak wtedy wyglądałyby same badania? Równie ważne jest kolejne pytanie – jeśli przyjmujemy wielokrotnie pojawiające się w literaturze założenie o trwaniu okupacji (zmianie okupanta), to kiedy skończyła się wojna? Czy okupacja warunkuje kontynuację stanu wojny, a jeśli nie, to dlaczego?

Z powyższego założenia o trwaniu konfliktu wynika kolejny aksjomat – zabicie członka Polskiej Partii Robotniczej (PPR), funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa (UB), Milicji Obywatelskiej (MO), żołnierza Wojska Polskiego (WP) czy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), albo jakiegokolwiek Sowietu, a czasami nawet sowieckiej sanitariuszki lub maszynistki czy kobiety w ciąży<sup>8</sup> traktowane jest jako neutralne. Najczęściej w literaturze nie podważa się motywacji takiego czynu. Trwała wojna, która unieważniła reguły humanitarne, ponadto druga strona konfliktu była jeszcze bardziej brutalna – co usprawiedliwiało odwet – i odpowiadała za okupację kraju. Takie podejście przez niektórych historyków zostało mocno rozszerzone – zabicie kogoś przez konspiratorów było równoznaczne z orzeczeniem jego winy. Jest to wynik apriorycznego wniosku, że niepodległościowcy nie mogli zabijać niewinnych<sup>9</sup>. Idealizacja jednej strony konstytuuje winę drugiej – zabitych.

<sup>7</sup> Por. T. Balbus, *Nie chcemy osiemnastej republiki! Akcja odwetowa oddziału Wiktora Wójcika „Wilczka” w Czastarach koło Wielunia (18 II 1946 r.)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2010, 32/33, s. 220–222.

<sup>8</sup> K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*, Warszawa 2002, s. 72–73, 180–182.

<sup>9</sup> Mariusz Bechta i Wojciech Muszyński, wyjaśniając na wielu stronach, dlaczego Narodowych Sił Zbrojnych nie można obarczyć odpowiedzialnością za zbrodnie w Wierchowinach, konkludują: „Zapamiętane przez ocalałych świadków okrucieństwo «napastników» w mundurach wojskowych, zwłaszcza wobec niewinnych kobiet i dzieci, nie mieści się w tradycji WP, kontynuowanej w podziemiu zbrojnym”, M. Bechta, W.J. Muszyński, op. cit., s. 337. Por. A.G. Kister, *Studium zniewolenia. Walka aparatu bezpieczeństwa z polskim zbrojnym podziemiem niepodległościowym na Lubelszczyźnie (1944–1947)*, Kraków 2005, s. 106; K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”, s. 172; M. Piotrowski, *Narodowe Siły Zbrojne na Lubelszczyźnie 1944–1947*, Lublin 2009, np. s. 94, 103, 132 n.; T. Łabuszewski, *5 Brygada Wileńska AK na Pomorzu, Warmii i Mazurach 1945–1947*, Warszawa 2017, s. 208; M. Ostapiuk, *Komendant „Bury”. Biografia kpt. Romualda Adama Rajsa „Burego” 1913–1949*, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2019, passim. Por. M. Mazur, *Warsztat naukowy historyka w kontekście prób reinterpretacji postaci Romualda Rajsa „Burego”*, <http://ohistorie.eu/2020/02/27/mariusz-mazur-warsztat-naukowy-historyka-w-kontekscie-prob-rein->

W niektórych kilkusetstronicowych tekstach nie udało mi się znaleźć ani jednego przykładu pochopnej „likwidacji”. W ten sposób niemal każdy przypadek zabicia kogoś przez partyzanta został usankcjonowany i usprawiedliwiony, co więcej, egzekucja odbywała się na podstawie racjonalnych decyzji aparatu podziemnego sądownictwa<sup>10</sup>. Historiografia nie radzi sobie w takich sytuacjach. W najlepszym wypadku przemilcza się problem. Taką postawę umacnia brak źródeł, a jeśli nie ma dowodu podważającego tezę opartą nawet na pojedynczym źródle, to jest ono uznawane za wiarygodne.

Kolejnym powodem jest podejście obiektywistyczne, czyli spojrzenie niezaangażowane, które skutkuje po prostu stwierdzeniem stanu zapisu źródłowego. Nie wszyscy historycy (nawet rzetelni) wyrażają swoją krytykę wobec zabijania dzieci, jeszcze mniej potępia odpowiedzialność zbiorową czy zabójstwa kobiet<sup>11</sup>. Natomiast zabicie — czy raczej

---

terpretacji-postaci-romualda-rajsa-burego/ (dostęp: 30 IX 2020). Istnieją również liczne przykłady przypadków rzetelnego wnioskowania, por. m.in. T. Balbus, *O Polskę Wolną i Niezawisłą (1945–1948). WiN w południowo-zachodniej Polsce (geneza — struktury — działalność — likwidacja — represje)*, Kraków–Wrocław 2004, s. 210, 305; W. Brenda, *Zarys dziejów Okręgu „Bałtyk” NZW w woj. olsztyńskim (1945–1947)*, w: *Żołnierzowi Niepodległej. Księga dedykowana śp. gen. Mieczysławowi Huchli*, red. T. Balbus, M. Krzysztofiński, E. Leniart, Z. Nawrocki, Rzeszów 2012, s. 113.

<sup>10</sup> M.in. K. Krajewski, *Podziemie niepodległościowe w powiecie Ostrołęka po 1944 r.*, w: *Powiat Ostrołęka. Materiały z sesji naukowej Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych zorganizowanej 23 października 2008 r. przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Prezydenta Ostrołęki*, red. idem, Warszawa [2009], s. 13–244 (jedna pomyłka, jeden przypadek, s. 198, 219). Por. ibidem m.in. s. 50, 54, 85, 120, 121; idem, *Podziemie niepodległościowe w powiecie pułtuskim po 1944 roku*, w: *Powiat Pułtusk. Materiały z sesji naukowej Represje i opór przeciw rządowi komunistycznym w powiecie Pułtusk po 1944 zorganizowanej 16 października 2007 r. przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Wydział Historyczny Akademii Humanistycznej w Pułtusku*, red. idem, Pułtusk–Warszawa [2008], s. 37–38; K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupasza”, s. 566–574, 633, 712–713, 790–791 (niewiele przykładów innego podejścia, s. 171, 706, ale i tutaj natychmiast pojawia się usprawiedliwienie zachowania).

<sup>11</sup> R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie na Kielecczyźnie w latach 1945–1948*, Kraków 2002, s. 228; M. Piotrowski, op. cit., s. 103; K. Krajewski, *Podziemie niepodległościowe w powiecie Ostrołęka*, s. 173, 210–211, 213, 236; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na terenie Inspektoratu Puławy (1944–1956)*, Warszawa 2011, s. 279–280, 306; M. Bechta, W.J. Muszyński, op. cit., s. 296. Część jednak to robi: I. Kozimała, *Żołnierze Wyklęci. Z dziejów partyzantki antykomunistycznej w powiecie przeworskim 1944–1956*, Przeworsk 2015, s. 115; M. Surdej, *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej — Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944–1947*, Rzeszów–Warszawa 2018, m.in. s. 305, 310–311. Czasami, w sposób ogólnikowy, robią to również historycy usprawiedliwiający nieetyczne zachowania, M. Bechta, W.J. Muszyński, op. cit., s. 270–271; M. Ostapiuk, op. cit., s. 324. Jednocześnie każdorazowa krytyka powtarzających się przypadków byłaby niemożliwa. Por. S. Poleszak, *Podziemie antykomunistyczne w łomżyńskim i grajewskim (1944–1957)*, Warszawa 2004, s. 103, 124–125, 128, 273, 275–276, 278, 280, 316.

„likwidacja” — mężczyzny uznawana jest za coś oczywistego i usprawiedliwionego. W tym wypadku często jest on utożsamiany z wrogiem (żołnierzem przeciwnej strony, donosicielem itd.), czyli żadne wyjaśnienia bądź słowa potępienia nie są potrzebne. W tej samej sytuacji śmierć żołnierza „ludowego” usprawiedliwiana jest trwającą wojną, a puszczenie go wolno — ideowością i ograniczaniem się do walki z wrogami Polski. Tyle że to ówczesny skutek czynu determinuje obecną ocenę historyka. Z tego powodu zabójstwo prawie 200 osób można nazwać eufemistycznie „wydarzeniami wierzchowińskimi”, „akcją wierzchowińską” albo pisać, że był to „tzw. mord” lub „według jednej z wersji spłądrowanie Wierzchowin”<sup>12</sup>.

W ten sposób ujawnia się kolejne przekonanie, któremu hołduje część historyków — jeśli ktoś walczył z komunistami, a szczególnie gdy został przez nich zabity, nie mógł dokonywać czynów niegodnych i dyskwalifikujących<sup>13</sup>. Konstatacja taka wynika nie z badań, ale ze współczesnego wyboru etycznego, opartego na dychotomicznym postrzeganiu świata i antytetycznie rozumianych osobowościach. Ówczesne cierpienie i jego przyczyna unieważniają wcześniejsze postawy i zachowania, nie powodują odpuszczenia win, ale unicestwiają je, wtrącając w niebyt (to stała tendencja historiografii wynikająca ze stosunku do ofiar).

Zupełnie trzecioplanowym tłem dla opisów podziemia są relacje oddziałów/partyzantów z mieszkańcami terenów, na których przebywali. Jak w rzeczywistości one wyglądały? Ich ocenie również towarzyszą aprioryczne przekonania. Jako oczywiste zjawisko uznaje się poparcie dla podziemia znakomitej większości społeczeństwa (czasami „polskiego narodu”), które swój wysoki stopień patriotyzmu zawdzięczało edukacji okresu międzywojennego; często to „polskie społeczeństwo”<sup>14</sup> walczy. Takie uogólnienia historyków wynikają z dość powszechnego w historiografii najnowszej założenia, że wszyscy ludzie (większość) myśleli wówczas kategoriami: 1) politycznymi, 2) patriotycznymi, 3) religijnymi, 4) interesu publicznego, a obce im było podejście partykularne i materialne<sup>15</sup>. Stąd tak wielkie poparcie — a przynajmniej część twórców

<sup>12</sup> L. Pietrzak, op. cit., s. 283, 285, 293, 309; M. Bechta, W.J. Muszyński, op. cit., s. 12. Por. K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 513.

<sup>13</sup> M. Ostapiuk, op. cit., m.in. s. 90, 124–125, 148, 188–189, 214 n. Por. adresy bibliograficzne w przyp. 10 niniejszego tekstu.

<sup>14</sup> M.in. A.G. Kister, op. cit., s. 133; P. Mardyła, *Opór społeczny i konspiracja proveniencji narodowej na terenie Skawiny w latach 1945–1956*, Kraków 2017, s. 7; M.J. Chodakiewicz, *Przedmowa*, w: M. Bechta, *Pogrom*, s. 10.

<sup>15</sup> Por. E. Kurek, „Zapora” i „Ogień” jako symbol chłopskiego oporu przeciwko komunistycznej władzy, w: *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu. Polska — Małopolska — Podhale*

historiografii wychodzi z takiego założenia — dla idei walki zbrojnej z władzą oraz wsparcie moralne, żywnościowe i materialne dla podziemia<sup>16</sup>. Najczęściej spotykane we wspomnieniach przekonanie, że ludzie chętnie dzielili się z podziemnym wojskiem tym, co mieli, nie doczekało się wykładni naukowej. Podstawą tej tezy są źródła w postaci wypowiedzi samych konspiratorów oraz raporty wytwarzane przez aparat przemocy. Nie zostały one jednak poddane krytycznej weryfikacji.

Dotąd nie dopracowaliśmy się wiedzy, w jaki sposób zdobywano kwatery. Historycy *a priori* przyjmują też, że za żywność zawsze płacono i takie zjawisko jest — zgodnie z istniejącymi źródłami — podkreślane w narracji. W przypadkach, gdy źródłowe potwierdzenie nie istnieje, ponownie z góry przyjmuje się pełną dobrowolność takich zachowań<sup>17</sup>. Tyle że to nieuprawnione uogólnienie oparte na obrazie świata wyobrażonego. Nie twierdzę, że w wielu przypadkach tak nie było, ale jak dotąd nie zrealizowano analitycznych badań tego problemu. Co więcej, w dorobku dziesiątków historyków przeprowadzających wywiady z byłymi partyzantami trudno znaleźć szersze opracowania oparte na odwołaniach do wspomnień ludzi niezwiązanych po wojnie z podziemiem. Zrobił to dopiero antropolog, doktorant z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Łukasz Łoziński, któremu udało się dotrzeć do relacji niezauważanych przez zawodowych badaczy podziemia. Jego wnioski są w dużej mierze odmienne od odgórnie przyjętych założeń<sup>18</sup>. Tymczasem czymś innym jest krytyczny bądź nieufny stosunek do komunistów oraz poparcie dla tych, którzy mogli uchronić przed kolektywizacją, wysyłaniem na Sybir czy zwalczają bandytyzm, a czymś odmiennym radość z możliwości podzielenia się własnym dobytkiem i narażanie na zemstę władzy. Czym innym jest nakarmienie grupy uzbrojonych ludzi, a czym innym duma z tego faktu oparta na poczuciu patriotyzmu. Ci sami partyzanci mogli być traktowani przychylnie, gdy ukarali nadużywającego władzy milicjanta z lokalnego

---

1945–1956, red. R. Kowalski, Nowy Targ–Kraków 2008, s. 145–148; M. Korcuć, *Ludność Podhala wobec podziemia niepodległościowego 1945–1947*, w: *Wokół legendy „Ognia”*, s. 215, 228–229.

<sup>16</sup> A. Łuczak, *Podziemie niepodległościowe w Wielkopolsce w latach 1945–1956. Próba charakterystyki*, w: *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, Poznań 2007; s. 29–30; M. Ostapiuk, op. cit., s. 105; M. Bechta, *Pogrom*, s. 24, 28, 49, 212, 303; idem, *Inspektorat*, s. 481.

<sup>17</sup> M.in. M. Korcuć, *Ludność Podhala*, s. 230–231; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie*, s. 192; A. Paczoska-Hauke, *Działalność oddziału zbrojnego Jerzego Gądzinowskiego „Szarego” na Kujawach w 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, 34, s. 104–105; M. Surdej, „Trzy konspiracje”. *Historia Aleksandra Rusina ps. „Rusal”*, Rzeszów–Warszawa 2020, s. 110–112.

<sup>18</sup> Ł. Łoziński, *Kontrowersje wokół Józefa Kurasia „Ognia” i jego podkomendnych. Narracje historyków oraz mieszkańców Podhala*, „Rocznik Antropologii Historii” 12, 2019, s. 202–205.



posterunku, rozdawali zarekwirowane produkty, ale negatywnie, gdy nie pozwalali na kradzież drzewa z lasu albo rozstrzelali kogoś z rodziny. Niechęć do przedstawicieli władzy nie jest tożsama z bezwarunkowym wsparciem dla jej przeciwników, powtórzmy – szczególnie gdy wiąże się to z groźnymi konsekwencjami. Arbitralne przyjmowanie wspomnień partyzantów udzielających historykom relacji po kilkudziesięciu latach nie spełnia warunków rzetelnej krytyki źródła.

Wiara w to, co pisali ubecy w raportach, również nie powinna determinować naszej dzisiejszej wiedzy. Szczególnie że ci sami ubecy w innym miejscu są uważani za prymitywnych, niezbyt rozgarniętych, słabo wykształconych kryminalistów i margines społeczny. Jeśli doniesienia z powiatu (powielane później na poziomie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego – WUBP) o tym, że społeczeństwo polskie ma nadzieję na przywrócenie spokoju i porządku poddawane są krytyce i uznawane za nieprawdziwe, to identyczna procedura powinna obowiązywać raporty mówiące o tym, że społeczeństwo służy partyzantom i nienawidzi władzy. Nie twierdzę, że zarówno w uogólnieniu, jak i w większości konkretnych przypadków obecne przypuszczenia nie są prawidłowe (choć na różnych terenach i w różnych okresach wyglądało to inaczej), ale taka zdroworoządkowa wiedza za każdym razem musi być oparta na badaniach, a nie apriorycznie obwieszczana. Z rzadka tylko spotkać można wyrażony wprost, krytyczny i nieeufemistyczny stosunek do kradzieży biżuterii czy pościeli<sup>19</sup>. Zazwyczaj wszystko uznawane jest za „rekwizycje”, co usprawiedliwia każdy czyn<sup>20</sup>.

Ważnym dogmatem jest przekonanie, że podziemie powojenne było antykomunistyczne. Absolutyzacja jego ideologiczności to pewne uproszczenie. Należałoby tu dodać sprzeciw wobec najeźdźców (patriotyzm, trybalizm) bez względu na ich ideowe oblicze, ale także obronę własnej ekumeny kulturowej, wreszcie brak możliwości opuszczenia „lasu” czy przymus powrotu do niego. Powodów można wymienić znacznie więcej.

Dla części historyków powojenny konflikt niepodległościowców i komunistów był kolejnym polskim powstaniem. Teza przyjmowana jest jednak apriorycznie, bez wyjaśniania i argumentowania. Co znamienne, historycy wygłaszają te stwierdzenia głównie w pracach popularnonaukowych bądź w publicystyce<sup>21</sup>. Z punktu widzenia nauki niezrozumiały

<sup>19</sup> M. Surdej, „Trzy konspiracje”, s. 104–105.

<sup>20</sup> Czasami robią to także dobrzy historycy, por. D. Golik, M. Kasprzycki, *Ostatni „leśni” Małopolski. Grupy zbrojne Stanisława Perelki „Dębińskiego”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2015, 42, s. 47.

<sup>21</sup> Por. m.in. K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Żołnierze Wyklęci” *Mazowsza i Podlasia 1944–1952*, Warszawa–Brok 2011, s. 3; Wykład dr. Jarosława Szarka „Bohaterowie Powstania

jest cel odwoływania się do koncepcji powstańczej. Nie ma tu znaczenia kwestia narracyjności, czyli wykorzystywania swoistego historiograficznego quasi-paradygmatu (modelu) powstańczego, który ma pomóc w opisie zjawiska. Jest to raczej próba nawiązania do serii walk o niepodległość, stanowiącej kontinuum narodowe od końca XVIII w. Ma to również znaczenie uwznioślające, wręcz sakralizujące te zdarzenia jako kolejną walkę „najlepszych członków wspólnoty” z przeważającym wrogiem o niepodległość oraz immanentną w tych przypadkach zdradę ze strony Zachodu. Również w tym aspekcie nie przeprowadzono badań, które empirycznie potwierdziłyby koncept. Aprioryczne stwierdzenie ponownie zastępuje naukę. Jedynym tekstem naukowym na ten temat, który ukazał się do tej pory, jest publikacja Bartosza Wójcika: *Powstanie, którego nie było? O specyficie powojennego podziemia*<sup>22</sup>. Jej autor podkreślił m.in. brak cezur czasowych, założeń taktycznych (zastąpionych doraźnymi walkami w różnych miejscach kraju), przywództwa; określił skalę i dynamikę wydarzeń. Z jego ustaleń wynika, że działalności antykomunistycznego podziemia powojennego nie można nazwać „powstaniem”.

Część historyków uważa inaczej. Znamienna pod tym względem jest publikacja pt. *Ostatnie Polskie Powstanie* autorstwa Grzegorza Makusa, który postawił tytułową tezę, a następnie w treści tekstu jednoznacznie jej zaprzeczył<sup>23</sup>. Perswazyjną formę nadał swojemu tekstowi o powstaniu Tomasz Łabuszewski, rozpoczynając go definicją ze słownika PWN: „[to] zbrojne wystąpienie narodu lub jakiejś grupy w obronie swojej wolności”<sup>24</sup>. Trudno się zgodzić, żeby tak trywialna definicja była podstawą konceptualizacji zjawiska i stanowiła ostateczny dowód naukowy. W celu udowodnienia przyjętej tezy autor musiał odrzucić zasady logiki klasycznej. Napisał o legalnym rządzie na emigracji, który co prawda był

---

*Antykomunistycznego 1944–1956” – Niepołomice, 13 marca 2014, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/19917,Wyklad-dr-Jaroslaw-Szarka-Bohaterowie-Powstania-Antykomunistycznego-19441956-Ni.html> (dostęp: 7 IV 2021). Symbolicznym wręcz przykładem jest biografia autorstwa Tomasza Balbusa, *Major „Zbroja”*, Wrocław 2013, w której pojęcie „powstanie antykomunistyczne” pojawia się tylko w popularnonaukowej „Przedmowie” (s. 9), ale nie udało mi się go znaleźć w żadnym innym miejscu naukowej części książki. Określenia: „powstanie” i „powstańcy” wymienia w swej książce np. Mariusz Bechta (*...między Bolszewią a Niemcami*, s. 11, 268), ale również nie wyjaśnia powodów stosowania tych nazw.*

<sup>22</sup> B. Wójcik, *Powstanie, którego nie było? O specyficie powojennego podziemia*, <http://ohistorie.eu/2020/07/16/powstanie-ktorego-nie-bylo-o-specyficie-powojennego-podziemia/> (dostęp: 8 IX 2020).

<sup>23</sup> G. Makus, *Ostatnie Polskie Powstanie*, <https://muzeumzolnierzywykletych.pl/ostatnie-polskie-powstanie/> (dostęp: 8 IX 2020).

<sup>24</sup> T. Łabuszewski, *Polskie powstanie antykomunistyczne*, „Biuletyn IPN” 2017, 11, s. 120–127.

przeciwko (!) działaniom zbrojnym, pragnąc oszczędzać polską krew, ale „samym swoim trwaniem na straży legalizmu stanowił jednak wystarczającą inspirację do kontynuowania oporu”<sup>25</sup>. Z tego ciągu logicznego wynika, że polski rząd w Londynie, będący przeciwnikiem konfrontacji zbrojnej, jest dowodem na istnienie w kraju powstania i był dla niego inspiracją. Trudno zgodzić się z taką niekonsekwencją. Co więcej, podkreślanie funkcjonowania uznawanego do lipca 1945 r. rządu polskiego oraz Rady Jedności Narodowej jako argumentów za istnieniem struktur państwowych (czyli domyślnych władz powstania) sugerowałoby, że po tej dacie powstanie się skończyło, a przecież dla Łabuszewskiego trwa ono do początku lat pięćdziesiątych, czyli struktury państwowe nie są zupełnie do tego potrzebne. Z całości tekstu wynika, że aby nazwać zdarzenie „powstaniem”, wystarczy motyw i zbrojna walka. W ten sposób należałoby nazywać wystąpienia zbrojne prowadzące do narodzin na terenach polskich różnego rodzaju republik w 1918 r. (np. tarnobrzesckiej), „powstanie krakowskie” 1923 r., walkę w latach 1939–1944, „powstanie antyukraińskie” na Wołyniu od 1943 r. i np. na Rzeszowszczyźnie w 1945 r., „powstanie poznańskie” w 1956 r. Łabuszewski kończy swój tekst insynuacją, że ci, którzy odmawiają walkom podziemia niepodległościowego miana „powstania”, kierują się potrzebą „obrony innych, konformistycznych wyborów, wikłających kolejne grupy w relacje z komunistycznym reżimem”<sup>26</sup>. Taka postawa części historyków wychodzi poza ramy dyskusji naukowej, ale stosowanie jej w celach dyskredytacji odmiennych poglądów zwalnia ich z potrzeby szukania argumentacji<sup>27</sup>. Symptomatyczne, że ten sam autor w wydanej w tymże 2017 r. monografii 5 Brygady Wileńskiej AK nie użył (według mnie ani razu) określeń „powstanie”, „powstańcy”<sup>28</sup>. Również Kazimierz Krajewski w jednej z prac pisze o „znamionach lokalnych powstań” w poszczególnych województwach, ale nie odwołuje się do tego pojęcia nigdzie indziej i nie tłumaczy go. Mało tego, zabezpiecza się sformułowaniem „część historyków uważa [tę walkę — M.M.] za powstanie”<sup>29</sup>.

Nie przesądzam tutaj, czy działań polskiego podziemia powojennego nie powinno się nazywać „powstaniem”. Można znaleźć kilka

<sup>25</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 127.

<sup>27</sup> M.in. M. Bechta, *Pogrom*, s. 19; M. Bechta, W.J. Muszyński, op. cit., s. 75–77; K. Krajewski, *Podziemie niepodległościowe w powiecie Ostrołęka*, s. 50.

<sup>28</sup> T. Łabuszewski, *5 Brygada*.

<sup>29</sup> K. Krajewski, *Podziemie niepodległościowe w powiecie Ostrołęka*, s. 49–50. Również w tym wypadku historycy niepodzielają poglądów autora jego zdaniem „duchowo wyrastają z «historycznej szkoły PRL»”.

argumentów przemawiających „za” taką tezę. Naukowiec może to jednak zrobić, tylko opracowując to zagadnienie przy pomocy metod naukowych, a nie odgórnego zarządzenia i nielogicznych założeń.

Równie nieprecyzyjne jest stwierdzenie, że w podziemiu pozostawali „najbardziej niezłomni”, szczególnie po sfalszowanych wyborach w 1947 r. i amnestii. Charakterystyczne, że część historyków stawiających tę tezę ma świadomość i pisze o tym, że problem kontynuacji podziemia jest bardziej skomplikowany<sup>30</sup>. Presja stereotypu upraszczającego przeszłość nie pozwala nam jednak na uwolnienie się od publicystycznych metafor narzucających sposoby myślenia.

W wielu pracach zakłada się heglowsko-marksowskie istnienie wielkich grup społecznych myślących identycznymi kategoriami i posiadających te same cechy. Naród, mniejszość narodowa, mieszkańcy miejscowości są zunifikowaną całością realizującą plany wynikające z dialektyki Historii. Marek Chodakiewicz we wprowadzeniu do jednej z książek pisze: „Żydom chodziło o przetrwanie oraz o odbudowanie życia po wojnie w jak najlepszych warunkach. Czerwonym zależało na władzy oraz na szybkiej stabilizacji opartej na jakiegokolwiek bazie społecznej. Polacy natomiast chcieli niepodległości i dominacji większościowej grupy etnicznej i religijnej w życiu regionu (i państwa), zgodnie z zasadą demokracji, w której przecież większość decyduje”<sup>31</sup>. Autor dokonał tu trywializacji przeszłości, odrzucając naukę na rzecz chwytów publicystycznych kreujących obraz dziejów zgodny z etnicznymi założeniami ideowymi. Podzielił ludzi na zamknięte grupy dysponujące konkretnymi przymiotami i celami oraz charakteryzujące się tym samym sposobem myślenia. W tej samej książce w identyczny sposób do problemu podszedł Mariusz Bechta, powielając etniczną perspektywę patrzenia na historię. Według niego Polacy to przywiązana do imponderabiliów, masowo popierająca powstańców większość o niepodległościowych tradycjach i aspiracjach, charakteryzująca się „niepokornymi wolnościowymi postawami”. Lipiec 1944 r. to „początek końca pojmowania polskość jako obywatelskiego zaangażowania w kultywowanie pamięci historycznej i bezinteresowną pracę społeczników dla dobra wspólnego lokalnej społeczności”. Ukraińcy — to „Rusini z ukraińską świadomością narodową” co najmniej lekceważący niepodległość Polski, a najczęściej z nią walczący, Żydzi zaś

<sup>30</sup> L. Pietrzak, op. cit., s. 323; M. Korcuć, „Ujawnienie nie mniej ryzykowne, jak i nie ujawnienie”. *Podziemie niepodległościowe w Krakowskim wobec akcji amnestyjnej w 1945 r.*, w: *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947. Drogi do „legalizacji” czy zagłady?*, red. W.J. Muszyński, Warszawa 2012, s. 204; G. Motyka, *Obywatel „Igła” — krawiec ze Skaryszewa. Analiza mikrohistoryczna kontrrewolucji wykłętych*, Warszawa 2018, s. 67.

<sup>31</sup> M.J. Chodakiewicz, op. cit., s. 10.

to: „butni i aroganccy” „kolaboranci”, bogacący się „koniunkturaliści” „korzystający z przywilejów”, wykorzystywani przez Sowieców „zakładnicy partykularnych interesów”. Żydzi, którzy wyszli z podparczewskich lasów po ucieczce Niemców w 1944 r. mają „sowiecką mentalność” (?), „czuli się obco w polskim otoczeniu nieskorym do okazywania im gestów sympatii za nadużywanie uprzywilejowanej pozycji oraz przychyłność dla komunistycznej agitacji”. Narracja jest tak prowadzona, że najczęściej nie wiadomo, czy te cechy Żydów dotyczą ich wszystkich, czy tylko niewielkiej grupy uzbrojonej przez komunistów i czynnie popierającej nową władzę. Jednak dla Bechty nawet ci Żydzi, którzy nie poparli komunizmu, robili to ze względów finansowych, ponieważ „zbyt wiele na tym [ustroju – M.M.] tracili”. W ten sposób autor odwołał się do stereotypu pazernego Żyda pochłoniętego zarabianiem pieniędzy. Polak zabijający Niemca wymierza sprawiedliwość, Żyd dąży do „wzięcia krwawego starotestamentowego odwetu”<sup>32</sup>. Przyjęty tu za podstawę wyjaśnień świat stereotypów nacjonalistycznych całkowicie zdominował patrzenie na przeszłość i wyciągane wnioski. Tak daleko idąca segregacja jest jednak w pisarstwie na temat konspiracji bardzo rzadka i dotyczy tylko niewielkiej grupy piszących<sup>33</sup>. Ci sami historycy w dużych partiach tekstów, których nie ideologizują, wykazują się znajomością warsztatu naukowego, wnikliwością i profesjonalnym podejściem do badań.

Na koniec tego wątku należy wspomnieć o jeszcze jednym, bardzo interesującym odkryciu wartym przeanalizowania w przyszłości. Znako- mitej większości powyższych wad i problemów nie dostrzeżemy w pracach na temat struktur konspiracji<sup>34</sup>, są one widoczne głównie w publikacjach i fragmentach monografii na temat oddziałów polowych.

## Niewykorzystane determinanty

Gdyby należało wskazać tylko jeden komponent, o który można by wzbogacić historiografię podziemia, to zwróciłbym uwagę na konieczność uwzględniania w obecnej praktyce pisarskiej wymiaru

<sup>32</sup> M. Bechta, *Pogrom*, s. 23–24, 211, 219, 227, 241, 272, 303.

<sup>33</sup> Por. *ibidem*; M. Piotrowski, *op. cit.*; M. Bechta, W.J. Muszyński, *op. cit.*; M.M.O. Gniadek-Zieliński, *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Warszawa 2017.

<sup>34</sup> M.in. T. Balbus, *O Polskę Wolną*; Z. Zblewski, *Okręg Krakowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” 1945–1948. Geneza, struktury, działalność*, Kraków 2005; A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945–1947*, Kraków 2005; G. Ostasz, *Okręg Rzeszowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Model konspiracji, struktura, dzieje*, Rzeszów 2006.

społeczno-kulturowego. W prowadzonych badaniach historycy najczęściej ograniczają się do dwóch segmentów, z których składa się obraz powojennej partyzantki: militarnego i politycznego. Ich znaczenie jest bezdyskusyjne. Skupienie się na nich symplifikuje jednak samą przeszłość i odpowiedzi, jakie jesteśmy w stanie uzyskać. Z tego powodu warto byłoby przyrzeć się kilku potencjalnym polom eksplanacyjnym pozwalającym na lepsze zrozumienie epoki oraz podstaw ludzkich działań, zachowań i postaw.

Należałoby opracować oraz zaakceptować istnienie tak przedwojennych, jak i wojennych determinantów instytucjonalnych i kulturowych wpływających na mentalność społeczeństwa, w tym osób zostających w konspiracji i idących do niej. Na niepełnej tutaj liście należy uwzględnić zjawiska międzywojenne: 1) biedę (i jej wojenne fluktuacje w przypadku wsi), w tym niedobór towarów, żywności w czasie wielkiego kryzysu, ale i permanentny deficyt ziemi na wsi, wpływający na oczekiwanie reformy rolnej; 2) sposób traktowania mieszkańców wsi przez urzędników II RP (czyli państwo) czy wręcz przez „miastowych” (i odwrotnie); 3) zjawiska ze świata polityki, jak stosunek władz sanacyjnych i dużej części pozostałej sceny politycznej do demokracji i wolności obywatelskich (w tym nacjonalistów, socjalistów radykalizujących się pod koniec lat trzydziestych, w mniejszym stopniu komunistów, których wpływy społeczne były mocno ograniczone) oraz implikowany nimi brak potrzeby demokracji wśród dużej części społeczeństwa, dalej: cenzura, przemoc<sup>35</sup>, samoorganizowanie się, stopień upolitycznienia; 4) kulturowe przesłanki życia na wsi (i w mieście), a wśród nich, relacje mąż–żona, rodzice–dzieci, relacje międzysąsiedzkie, istnienie przemocy w relacjach na najniższym poziomie, wzrastające zainteresowanie światem zewnętrznym; 5) rolę, jaką na wsi odgrywali duchowni lub inni lokalni liderzy, jak właściciel sklepu, miejscowy działacz społeczny czy sołtys, ale też każdy obcy przybywający do wsi; 6) rolę religii i jej rozumienia oraz tradycji i umiejscowienia w niej patriotyzmu; 7) realny poziom edukacji/wykształcenia; 8) stosunek do prawa i do własności prywatnej; 9) rozwarstwienie społeczne oraz ekonomiczne na wsi i w mieście; 10) dokonujące się przemiany demograficzne wpływające na zmiany kulturowe; 11) postrzeganie etniczności.

Do tego dochodzi cały wachlarz czynników z okresu wojny oraz czasów powojennych: 1) wkroczenie Armii Czerwonej i jego skutki; 2) obraz komunizmu i komunistów jako bezbożników, którzy odbiorą cały dobytek i wprowadzą wspólnotę żon; 3) reforma rolna, a w późniejszym okresie przymusowa kolektywizacja; 4) strach czy raczej różnego

<sup>35</sup> Wystarczy wspomnieć strajki chłopskie w latach trzydziestych XX w. i ich ofiary.

rodzaju łąki<sup>36</sup>; 5) pojawienie się możliwości awansu społecznego; 6) przestępczość i patologie; 7) wzrost postaw roszczeniowych; 8) radykalizacja poglądów (społecznych, politycznych, etnicznych) powodowana przeżyciami wojennymi; 9) wywołany wojną wzrost świadomości narodowej; 10) oficjalna propaganda; 11) pamięć podziemia wojennego i wszelkich związanych z nim zależności, jak stosunek do wojny i jej zagrożeń, do wojska, „wyrównywanie rachunków” wojennych; można także do tej listy dodać tak banalne, a jednak kompletnie lekceważone zdarzenia, jak choćby podatność wsi na pożary i związane z nimi reakcje i zachowania, co w przypadku badań postaci i działań Romualda Rajsa doprowadziło do wymyślania przeszłości w celu udowodnienia własnych koncepcji<sup>37</sup>. To tylko nieliczne wątki spośród wielu, które należałoby wymienić obok przywoływanych treści politycznych. Wszystkie te zjawiska wywierały wpływ na środowisko, w którym funkcjonowała partyzantka. Ich pomijanie skutkuje przepisywaniem źródeł, wzbogacanym ewentualnie własnymi wyborami ideowymi, ale uniemożliwia zrozumienie przeszłości.

Musimy pamiętać o takich korelatach, jak wiek, wykształcenie, pochodzenie, miejsce (region) zamieszkania, dotychczasowe losy. Czasami zapominamy, że inaczej myślała dziewczyna z wykształceniem średnim z rodziny inteligenckiej z Gdańska, a innymi kategoriami kierował się chłopak z czterema klasami szkoły powszechnej z niewielkiej wioski na Białostoczczyźnie. Różnił ich system wyobrażeń o świecie, o sterujących nim prawach, konstruujących go wartościach i własnym w nim istnieniu, a zdarzało się, że „ładowali” w tym samym lesie i oddziale albo też dokonywali zupełnie innych wyborów.

Dla lepszego zrozumienia epoki potrzebna jest uniwersalizacja badań. Służy temu znajomość literatury na temat chaosu powojennego (w każdym okresie<sup>38</sup>), gdy zmieniająca się władza była jeszcze zbyt słaba, by całkowicie podporządkować sobie lokalne struktury aparatu państwowego i samorządowego oraz utrzymać odpowiadające jej porządek i spokój. Warto pomyśleć, na ile „wojna chłopska” (zwana tak czasami, ponieważ większość partyzantów to mieszkańcy wsi), w rzeczywistości nawiązywała do realiów tego typu konfliktów znanych ze znacznie wcześniejszych

<sup>36</sup> Por. M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

<sup>37</sup> Strzelanie z daleka do domów pociskami zapalającymi miało rzekomo uchronić wieś od zbędnych ofiar, por. M. Mazur, *Warsztat*.

<sup>38</sup> Por. M. Rodak, *Zjawisko bandytyzmu na ziemiach byłego Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, w: *Studia i materiały do dziejów społecznych Polski 1914–1918*, red. K. Sierakowska, Warszawa 2018 (*Metamorfozy społeczne*, t. 20), s. 15–43.

dziejów, ale i z wieku XX<sup>39</sup>, czyli na ile istotny był całkowicie pomijany w badaniach czynnik gospodarczy i poczucie ucisku oraz wybuch niezadowolenia przeciwko biedzie i nierównościom. Prowadziłyby to badania również w kierunku refleksji nad „wojną kulturową”. Takie podejście pozwoliłoby z kolei na przyjrzenie się jeszcze innym, nieznanym dotąd kontekstom.

### Interdyscyplinarność

Prowadzenie badań z uwzględnieniem wymienionych wyżej determinant wymaga perspektywy interdyscyplinarnej (ale, jak zawsze podkreślam, tej faktycznej, a nie rozumianej potocznie). W polskiej historiografii, a dotyczy to również dziejów najnowszych, zbyt często pomija się wiedzę pozaźródłową. Nie dziwi zatem brak korzystania z innych dziedzin nauki, a wskazane byłoby sięganie m.in. do socjologii, antropologii, etnografii, psychologii, badań kulturowych.

Nie wspomina się o takich zjawiskach jak aktywność i bierność polityczna, jakość kultury politycznej w różnych środowiskach, które miały istotny wpływ na dokonywane wybory. Warto postawić pytanie, w jaki sposób bieda wpływa na poglądy. Bez szczegółowych analiz wiadomo, że w sytuacji daleko idących niedoborów wszystkie inne kwestie tracą na znaczeniu. Znakomita większość ludzi myśli o zapewnieniu możliwości przeżycia sobie i swojej rodzinie, a nie o wartościach wyższego rzędu. Ten sposób rozumowania musiał przekładać się na postawy i zachowania. Uzmysławiając sobie ten czynnik, jesteśmy w stanie lepiej je pojąć.

Czy do wiedzy o ówczesnej konspiracji wniosłyby coś badania z zakresu socjologii grupy i przywództwa? Na przykład, w jaki sposób zostawało się dowódcą oddziału w okresie, gdy nie wynikało to już jednoznacznie z posiadanych stopni wojskowych? Na swoich badaczy czekają zachowania i działania zbiorowe, wielopoziomowe interakcje, więzi moralne. Socjologowie wskazują na traumatogenne zmiany społeczne<sup>40</sup>. Wkraczamy w ten sposób w kolejną dyscyplinę, w sferę psychologii z jej metodami naukowymi. Wystarczy wspomnieć badanie roli uprzedzeń czy myślenia stereotypowego. Jaki wpływ wywierały poglądy nacjonalistyczne i związane z nimi wartości na stosunek do mniejszości narodowych czy religijnych? Według niektórych historyków, jak Mariusz Bechta, Wojciech J. Muszyński, Kazimierz Krajewski, Michał Ostapiuk — żadnego.

<sup>39</sup> Por. E.R. Wolf, *Peasant Wars of the Twentieth Century*, Norman 1999.

<sup>40</sup> Por. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2005, s. 456–472.



Niestety, z ich prac (wskazanych przeze mnie w przypisach) nie można się dowiedzieć, na jakiej podstawie wysnuwają taki wniosek, odrzucając ogólnoswiatowy stan wiedzy o tych zjawiskach. W biografii Rajsa pada pozanaukowe stwierdzenie o ekumeniczności nacjonalizmu, a hasło „Polska dla Polaków” utożsamiane jest z patriotyzmem obywatelskim<sup>41</sup>. Z polskiej konspiracji zniknęły najmniejsze ślady szowinizmu, również społeczeństwo polskie po wojnie nie знаło tego odczucia. Podobne stwierdzenia na temat „nowego człowieka sowieckiego” spotkałem w propagandzie sowieckiej przeznaczonej dla zagranicznego odbiorcy<sup>42</sup>. Obie tezy są równie nieprawdziwe. Według pojedynczych historyków w polskiej konspiracji nie istniał antysemityzm, a z pewnością nie było go w podziemiu nacjonalistycznym<sup>43</sup>. Nie występowała również jakakolwiek wrogość etniczna<sup>44</sup>. Jeśli już gdzieś pojawiały się czyny „kontrowersyjne” (czyli mordowanie cywilów), wskazuje się związki ich sprawców z Delegaturą Sił Zbrojnych na Kraj AK<sup>45</sup>. Tyle że te (podkreślmy, będące w mniejszości) przekonania nie mają nic wspólnego z rzetelnie uprawianą nauką.

W pracach o podziemiu nie ma czynnika emocji, nie spotkamy potencjalnego wpływu zawiści, interesowności, konformizmu, dumy, pragmatyzmu. Jak wpływały one na poszczególne osoby, grupy (oddziały) czy całe społeczeństwo? Skąd brała się odwaga i złość na sytuację bieżącą? Strach — jeśli w ogóle jest dostrzegany — wspominany jest w kontekście strachu przed zemstą komunistów wpływającą na poziom wsparcia dla podziemia, rzadziej strachu przed bandytyzmem. Jest on więc identyfikowany wyłącznie jako czynnik paraliżujący poczynania. Na przebadanie czekają zjawiska przemocy, poświęcenia, cierpienia, poczucia obowiązku, ale znowu — opracowane naukowo, a nie stwierdzone na podstawie apriorycznych wskazań. W ogóle nie jest brana pod uwagę mentalność ówczesnego społeczeństwa. Jak reagowało ono na sytuację

<sup>41</sup> M. Ostapiuk, op. cit., s. 192–193.

<sup>42</sup> Por. E. Winter, *Red Virtue. Human Relationships in the New Russia*, New York 1933, s. 18–19.

<sup>43</sup> Por. L. Pietrzak, op. cit.; M. Bechta, W.J. Muszyński, op. cit. (m.in. 166–168). Por. K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”, s. 119.

<sup>44</sup> M. Bechta, W.J. Muszyński, op. cit., passim (np. s. 320); por. M. Zajączkowski, *Wierzchowiny i NSZ. Uwagi krytyczne na marginesie książki Mariusza Bechty i Wojciecha J. Muszyńskiego „Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944–1956”*, „Dzieje Najnowsze” 2018, 4, s. 289. M. Ostapiuk, op. cit., passim; por. M. Semczyszyn, *Pacyfikacja pięciu wsi. O ciemnych kartach biografii kapitana Romualda Rajsa „Burego”*, KH 127, 2020, 2, s. 369–396; M. Mazur, *Warsztat*.

<sup>45</sup> M. Bechta, W.J. Muszyński, op. cit., s. 166. Por. K. Komorowski, op. cit., s. 520.

powojenną i dlaczego w taki, a nie inny sposób? Ponownie z góry pisze się o poparciu, patriotyzmie, a w późniejszym czasie o determinującym wszystko strachu przed zemstą władzy<sup>46</sup>.

Bardzo zdawkowo traktowane są religia i jej rozumienie jako inspiracji dla działań konkretnych osób. Wiare w Boga i religijność przyjmuje się jako oczywiste i niewymagające głębszych refleksji ani nawet opisu. Tymczasem jest to tematyka zarówno ciekawa, jak i wielowątkowa, konieczna do zrozumienia ówczesnej społeczności i niektórych czynów.

Warto zwracać uwagę na język, którym posługiwali się partyzanci, ponieważ dostarcza on informacji o ich możliwościach rozumienia i konceptualizacji świata. Można również odtworzyć frekwencję występowania nazw związanych z ideami i wartościami. Innym problemem badawczym jest język używany przez historyków.

### Pozanaukowe argumenty perswazyjne

Używanie pozanaukowych argumentów perswazyjnych bazuje na przesłankach emocjonalnych i zabiegach retorycznych, sugerując ich merytoryczność. Ich liczba i różnorodność zasługują na oddzielną analizę. Tutaj wskażę tylko cztery wybrane.

Najczęściej stosowaną taktyką manipulacyjną jest pomijanie faktów, które mogą stawiać konspiratorów w złym świetle, i równoczesne uwypuklanie wszelkich informacji, które są dla nich pozytywne. Przyjrzyjmy się temu zjawisku na wybranym przykładzie. Grzegorz Makus, przedstawiając pacyfikację Puchaczowa (2/3 VII 1947 r.) przez partyzantów Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN), wskazał na: 1) skomunizowanie miejscowości (generalizacja dająca usprawiedliwienie czynu); 2) karę (odwet) za śmierć trzech partyzantów (kolejny argument usprawiedliwiający); 3) stanowisko dowódców partyzanckich, którzy uznali, że aktywiści z Puchaczowa stanowili dla konspiracji „ogromne zagrożenie” (usprawiedliwienie); 4) śmierć 22 osób; 5) zakłamanie propagandy komunistycznej („Komuniści na użytek propagandy twierdzili, iż byli to ludzie niewinni, że tylko 8 ze straconych było członkami PPR” — podważenie niewinności poprzez wskazanie nierzetelnego źródła); 6) dokument z czerwca 1952 r. z akt UB, z którego wynika, że zdaniem sekretarza PZPR pozostałych 13 osób też było członkami PPR, „natomiast formalnie nie byli ujęci w ewidencji członków PPR” (argument za winą wszystkich zabitych);

<sup>46</sup> R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie*, s. 241; K. Krajewski, *Podziemie niepodległościowe w powiecie Ostrołęka*, s. 55.

7) wpis w dzienniku kpt. Zdzisława Brońskiego „Uskoka”, aprobującego akcję *post factum*. Narracja została tak skonstruowana, żeby przedstawiony obraz był jednoznacznie pozytywny. Nawet brak powiadomienia i zgody dowódcy, „Uskoka”, na planowaną – bądź co bądź dużą – pacyfikację, w której musiały wziąć udział oddziały z innych terenów i która z pewnością musiała wywołać reperkusje, został przedstawiony tak, by go zneutralizować<sup>47</sup>. Makus, by chronić dobre imię podziemia, pominął: 1) wrzucenie granatu do domu bez sprawdzania, kto jest wewnątrz (w wyniku czego zginęło dziecko); 2) fakt, że jedną z ofiar była właśnie ta kilkuletnia dziewczynka; 3) zabicie żony i szesnastoletniej córki jednego z donosicieli, który ukrył się i przeżył; 4) bicie, znęcanie się oraz śmierć członków rodzin innych komunistów; 5) degradację pomysłodawcy pacyfikacji Stanisława Kuchciewicza „Wiktora” przez dowódcę mjr. Hieronima Dekutowskiego jako karę za akcję<sup>48</sup>. Ten sam historyk dodatkowo zlekceważył mechanizm psychologiczny usprawiedliwienia, którego dokonał Broński i narracyjnie unieważnił konsekwencje czynu, czyli pacyfikację terenu przez KBW, która przyczyniła się do śmierci i cierpienia wielu ludzi. Zabicie trzech partyzantów nazwał „zagładą patrolu”, a zabicie 23 osób: „rozstrzelaniem” i „likwidacją”. Zwraca tu wreszcie uwagę uwiarygodnienie powstałego pięć lat później pisma autorstwa sekretarza PZPR, dzięki czemu wszyscy zabici „stali się” komunistami<sup>49</sup>. To również bardzo charakterystyczna dla historyków afirmatywnych taktyka podejścia do źródeł – bez względu na proveniencję uwiarygadnia je sam wydźwięk pozytywny dla konspiratorów, a deprecjonuje – negatywny. Trudno uwierzyć, że historyk nie rozumie sensu powstawania tego typu pism, dowodzących m.in., że kilkunastoletnie dzieci, ofiary podziemia, były członkami PPR i dlatego „zostały zamordowane przez faszystów”, a największą daninę krwi za Polskę Ludową złożyli partyjni<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> Autor pisze: „Wprawdzie akcja ta została przeprowadzona bez porozumienia z kpt. «Uskokiem», jednak później na kartach swojego pamiętnika dowódca ten napisał o niej tak: «Zrobiło to wrażenie na komunistach. Rozdmuchano ten fakt okropnie. Z naszego punktu widzenia była to robota może zbyt krwawa, ale konieczna», G. Makus, Edward Taraszkiewicz „Grot”, „Żelazny”, „Tomasz”, w: *Ostatni komendanci, ostatni żołnierze 1951–1963*, [red. G. Kuczyński et al.], [Warszawa 2013], s. 354–355.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> Por. A. Piekarz, *Zagłada pododdziału „Uskoka” w Turowoli (26 VI 1947)*, „Merkuriusz Łęczyński” 2013, 26, s. 64; G. Motyka, *Grupa Operacyjna „Puchaczów” – mechanizm komunistycznej pacyfikacji na przykładzie zapoznanego epizodu akcji „Wiśła 1947 roku”*, „Dzieje Najnowsze” 52, 2020, 1, s. 207–210. Motyka zwraca uwagę, że oprócz 21 osób zabitych na miejscu, dwie zmarły od ran, a dwa kolejne nazwiska znajdują się na pomniku w Puchaczowie, co razem dawałoby liczbę 23–25 ofiar, ibidem, s. 209.

<sup>50</sup> Podobnie M. Ostapiuk, op. cit. Por. M. Mazur, *Warsztat*.

Ten stalinowski mit zyskał dzisiaj nowe życie i ponownie okazał się wiarygodny i przydatny, tym razem w celu zdjęcia z konspiratorów odpowiedzialności za zabijanie cywilów. Przykładów podejścia do opisów zdarzeń w taki sposób, by uzyskać konkretne, choć niemające wiele wspólnego z nauką wnioski jest dużo<sup>51</sup>. Warto zauważyć, że stale zdarzają się one tym samym historykom, którzy otwarcie deklarują wyższość tworzenia pozytywnego obrazu nad rzetelnością naukową, by w innym miejscu pisać o konieczności mówienia prawdy i odkłamywania historii.

W niemal całej literaturze przyjmuje się perspektywę „lasu”. W bardzo oględny sposób nawiązuje się do źródeł wskazujących stosunek rządu polskiego na emigracji do podziemia, wyrażany m.in. w takich odezwach:

Rząd Rzeczypospolitej wzywa wszystkich obywateli, aby nie tworzyli żadnych nowych organizacji zbrojnych, a z istniejących niezwłocznie wystąpili. Przywódcy organizacji tego typu powinni je natychmiast rozwiązać, kto z nich nie zastosuje się do woli rządu i wyzyskując patriotyzm młodzieży polskiej kontynuować będzie działalność, wystawi wiele cennych istnień ludzkich na niepotrzebną zagładę, a sam dopuści się w ten sposób czynu godnego potępienia (28 XI 1946)<sup>52</sup>.

Znany jest stosunek konspiratorów do tego typu apeli i jakże częsty brak możliwości wykonania takich rozkazów. Nic jednak ich nie delegitymizuje. Polskie władze na emigracji były przeciwnie utrzymywaniu podziemia, co jest niekoherentne z jego jednoznacznie pozytywnym obrazem. Sugerowałoby to, że stan patriotycznej niezłomności spotkał się z krytyką legalnego rządu polskiego na emigracji. Dzięki pomijaniu tego zjawiska albo jego marginalizacji narracyjnej rzeczywistość jest spójna i jednoznaczna. Przyjęcie odwrotnej perspektywy, w której to decyzje legalnego rządu na emigracji stałyby się priorytetem, wymuszałoby inne interpretacje walki zbrojnej. Nie istnieją również publikacje o podziemiu pisane z punktu widzenia ludności cywilnej czy np. rodzin partyzantów.

Historykom zdarza się także wytwarzanie fikcyjnej przeszłości. Dzieje się tak przy świadomym pomijaniu zasad warsztatu naukowego zastępowanego przekonaniem i wyobrażeniami wspartymi formułami typu: „naszym zdaniem”<sup>53</sup>, unieważniającymi badania.

---

<sup>51</sup> Por. przywoływane tutaj prace Mariusza Bechty, Wojciecha Muszyńskiego, Kazimierza Krajewskiego, Tomasza Łabuszewskiego, Michała Ostapiuka.

<sup>52</sup> Cyt. za: W. Frazik, *Emigracja wobec oporu i podziemia w Polsce — formy współpracy i kanały łączności z podziemiem w kraju*, w: *Aparat represji a opór społeczeństwa wobec systemu komunistycznego w Polsce i na Litwie w latach 1944–1956*, red. P. Niwiński, Warszawa 2005, s. 80.

<sup>53</sup> Szerzej pisałem o tym w M. Mazur, *Warsztat*.

Czwarty argument perswazyjny jest nieco innego typu i odnosi się do metodyki konstruowania samej narracji. Ludzki umysł dąży do uzyskania spójnego obrazu świata, by uczynić go zrozumiałym<sup>54</sup>. Również opowieść o przeszłości autorstwa historyków musi być harmonijna, nie może zawierać zbyt wielu niewiadomych czy nieakceptowalnej przypadkowości. W konsekwencji podświadomie dążymy do koherentnej opowieści, eliminując z niej wszelkie niejasności, ambiwalencje, zagmatwania i względności. Rytmiczność opisu, w którym zdarzenia składają się w liniową, chronologiczną, uporządkowaną całość, staje się ważniejsza niż przeszłość pełna chaotycznych zmian kierunków „dziania się” czy symultaniczności. W ten sposób to reguły narracyjne współrządzą obrazem przeszłości. Oczywiście dotyczy to całej historiografii, nie tylko tej jej części, która jest poświęcona podziemiu powojennemu, ale warto zdawać sobie z tego sprawę. To tylko cztery przykłady wybrane z dużej liczby argumentów i stosowanych technik perswazyjnych, którym należy się przyjrzeć bliżej, by lepiej zrozumieć odległe epoki.

### Deficyty

Jak wspomniałem, historiografia powojennego podziemia to niemal wyłącznie monografie oddziałów, struktur, biografie bądź opisy podziemia na różnych terenach. Poza *Atlasem podziemia niepodległościowego 1944-1956*<sup>55</sup>, który jest jednak specyficzną pracą, drugim wyjątkiem od reguły, jaki udało mi się odnaleźć, jest wspomniana praca: *Komunistyczne amnestie lat 1945-1947 — drogi do „legalizacji” czy zagłady?*. To książka — co prawda także wydarzeniowa — ale o strukturze problemowej. Tak jak w spektrum zainteresowań badaczy polskiego podziemia nie znalazło się źródłoznawstwo<sup>56</sup>, tak w ogóle nie pojawiły się refleksje teoretyczne. Istnieją co najwyżej — i to również bardzo nieliczne — omówienia niektórych problemów w postaci artykułów dotyczących m.in: bandycenia podziemia, oczekiwania na III wojnę światową, programów politycznych, dylematów w podziemiu, losów wybranych archiwaliów konspiracyjnych.

<sup>54</sup> W humanistyce zupełnie niezbadane jest zjawisko apofenii i narzucających się wzorów myślenia.

<sup>55</sup> *Atlas podziemia niepodległościowego 1944-1956*, red. R. Wnuk [et al.], Warszawa-Lublin 2007

<sup>56</sup> Por. R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Protokół przesłuchania jako źródło historyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, 1 (3), s. 199-207.

Katalog można uzupełnić o złożoność stosunku rządu na emigracji do konspiracyjnej działalności i jeszcze kilka innych tematów<sup>57</sup>.

Czego brakuje? Pomimo upływu trzech dekad i potężnego wkładu instytucjonalno-finansowego w badania nie znamy dokładniejszych danych na temat liczebności podziemia poza zestawieniami Rafała Wnuka i Sławomira Poleszaka (ok. 180 tys.)<sup>58</sup> i pozaempirycznym, medialnym stwierdzeniem Janusza Kurtyki (pół miliona żołnierzy)<sup>59</sup>. Nie istnieją w miarę precyzyjne rachuby dotyczące poszczególnych struktur, a różnice w zależności od autorów sięgają czasami 100 proc. Podobnie nie dysponujemy badaniami dotyczącymi strat obu stron konfliktu, co zmusza do opierania się na wyliczeniach dokonanych jeszcze przez peerelowski aparat przemocy<sup>60</sup>. Poza tymi — moim zdaniem — priorytetowymi potrzebami wymienić można wiele innych pól badawczych, które powinny zainteresować naukowców. Przywołam tylko kilka wybranych.

Pomimo kilkudziesięciu lat badań do dzisiaj nie pojawiły się teksty, których tematem byłyby podstawowe cezury czasowe. Czy można wyznaczyć konkretne daty i jak je uzasadnić? Jeśli za genezę konspiracji antykomunistycznej — chyba bez większych sporów — można uznać pierwsze walki z Armią Czerwoną i NKWD w sierpniu 1944 r. (może rozbrojenie oddziałów AK na Wileńszczyźnie czy Lubelszczyźnie w lipcu?)<sup>61</sup>, to trudno nie zauważyć, że miały one dość ograniczony zasięg terytorialny. Na pozostałych terenach wyzwolanych spod okupacji niemieckiej do końca tego roku nie można mówić o gorącym konflikcie zbrojnym, to raczej wyczekiwanie, przebudowywanie bądź rozpad struktur konspiracyjnych i aresztowania. Jeszcze trudniej skonkretyzować okres

---

<sup>57</sup> M.in. R. Wnuk, *Problem bandytyzmu wśród żołnierzy antykomunistycznego podziemia w Polsce (1945–1947)*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 67–79; B. Janocińska, G. Suszycka-Tomkiewicz, *Losy archiwaliów organizacji podziemnych w latach 1944–1946 w świetle materiałów aparatu bezpieczeństwa zgromadzonych w archiwum Oddziału IPN w Lublinie*, w: *W kręgu „teczek”. Z badań nad zasobami i funkcjami archiwum Instytutu Pamięi Narodowej*, red. J. Bednarek, P. Perzyna, Łódź–Toruń 2006, s. 290–313; T. Wolsza, *Zagadnienie „rozładowania lasów” w koncepcjach Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Obczyźnie 1945–1950*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 40, 1997–1998, s. 360–375.

<sup>58</sup> S. Poleszak, R. Wnuk, *Zarys dziejów polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, w: *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, S. Poleszak, Lublin–Warszawa 2008, s. XXXIII–XXXIV.

<sup>59</sup> Notatka w zbiorach autora.

<sup>60</sup> M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*, Londyn 1989, s. 74–75.

<sup>61</sup> Por. P. Niwiński, *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa–Kraków 2014, s. 49, 82. Wybuch konfliktu już w drugiej połowie 1944 r. wpływa na pewną umowność określenia: „powojenne podziemie antykomunistyczne”.

schyłkowy i zakończenie. Zapewne niektórzy zgodziliby się, że zmierzch konspiracji przypada na koniec tzw. drugiej amnestii, czyli po kwietniu 1947 r. Wtedy „w lesie” pozostawało ok. 2 tys. ludzi, przestały istnieć struktury ogólnokrajowe, a większość przyjęła do wiadomości, że w najbliższym czasie nie będzie kolejnej wojny, czyli dalsza walka nie ma już sensu. Z pewnością nawet najbardziej ogólnego konsensusu nie uzyskamy w kwestii ustalenia cezury końcowej istnienia podziemia. Czy datę należałoby umieścić w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, kiedy istniały jeszcze ostatnie niewielkie grupy odwołujące się do działań propagandowych, karania pojedynczych komunistów za wyjątkowo niehumanitarne zachowania oraz napadania z bronią głównie na sklepy w celu zapewnienia sobie możliwości trwania? Mocno umowną datą jest rok 1956, gdy pojedyncze osoby wyszły z „lasu” na fali ówczesnych przemian. Miano „ostatniego partyzanta” przez pewien czas należało do Józefa Franczaka „Lalka”, zabitego koło Lublina w 1963 r.<sup>62</sup> W 2017 r. ujawniono okoliczności powojennego życia i śmierci Antoniego Dołęgi, który zmarł w ukryciu dopiero w 1982 r. i również został nazwany „ostatnim konspiratorem”. Czy to oznacza, że „powstanie antykomunistyczne” skończyło się dopiero w 1982 r.?<sup>63</sup> Niestety, nagminne ustanawianie prawd w publicystyce, kolidujące ze standardami akademickimi, prowadzi do powstawania podwójnych norm – rzetelnej wiedzy dla wybranych i popularnej choć nieprawdziwej dla odbiorcy zbiorowego.

Dotąd większym zainteresowaniem historyków cieszyły się oddziały polowe i walka. Wielki temat to podziemie poza nimi, czyli siatki stanowiące znakomitą – choć mniej spektakularną – większość konspiracji antykomunistycznej. Opracowania wymagają m.in. tematy: 1) w jakich domach/zagrodach stacjonowano, a które omijano; 2) jak powstawały siatki terenowe i w jaki sposób podtrzymywana była aktywność ich członków; 3) jak w rzeczywistości – a nie w oparciu o przeświadczenia – wyglądało organizowanie zaopatrzenia dla oddziałów; 4) co naprawdę myślano o dowództwie wyższego rzędu (znajdującego się poza oddziałami), 5) a co o społeczeństwie.

Przydatna i pouczająca będzie refleksja na temat tego, co miało wpływ na rozwój, a co na ograniczenie podziemia w Polsce. W pierwszym przypadku często wymieniane są wyłącznie: patriotyzm i terror, co

---

<sup>62</sup> V. Gut, *Józef Franczak ps. „Lalek”. Ostatni partyzant poakowskiego podziemia*, Toruń 2004, s. 6.

<sup>63</sup> M. Mazur, *Gramatyka emocji i uczuć we współczesnej prawicowej publicystyce na temat powojennego polskiego podziemia niepodległościowego*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 48, 2018, s. 291.

upraszcza przeszłość. Można również wskazać na tradycję insurekcyjną (jej wpływ zapewne był większy w przypadku osób lepiej wykształconych, wynoszących tradycję z domu rodzinnego, oficerów). Z pewnością należy dołączyć cechy psychologiczne, a także powody całkiem trywialne i przypadkowe. Ograniczenie konspiracji wynikało ze wspomnianych już przeze mnie gdzie indziej: traumy po powstaniu warszawskim, istnienia legalnej opozycji mikołajczykowskiej, zachowania pozorów niepodległości państwowej z symboliką narodową i odwołaniami do tradycji i historii narodowej. Do tego można dodać: pragnienie odbudowy życia rodzinnego i stanu posiadania, założenia rodziny, odpoczynku po wojnie<sup>64</sup>. Zwróćmy uwagę, że uproszczony podział polskiego społeczeństwa na patriotów, którzy pozostali w podziemiu w 1945 r. i resztę deprecjonuje dużą część konspiracji antyniemieckiej, która złożyła broń po przejściu frontu.

Gdyby wyeliminować podejście emocjonalne, a ograniczyć się wyłącznie do wniosków naukowych, należałoby zapytać, jakie były realne skutki drugiej konspiracji. Efektów militarnych nie zakładało samo podziemie. Czy wywarło ono jednak wpływ na opóźnienie sowietyzacji kraju, kolektywizacji, powstrzymało bądź zwiększyło represje wobec społeczeństwa, ale i ludzi podziemia wojennego? Jakie były zyski, a jakie straty? W skład tej relacji powinna zostać włączona odpowiedź na pytanie, ilu żołnierzy i partyzantów ujawniających się w amnestii w 1945 r., ale i w późniejszych, przeżyło, ilu z nich zostało uwięzionych oraz jaka część tych, którzy z amnestii nie skorzystali, zginęła. Powyższe kwestie w dużej mierze dotyczą nierozwiązywalnego pytania o sens powstań z XIX w.

Warto byłoby odpowiedzieć na pytanie, czy komuniści celowo, czy nieświadomie wepchnęli ludzi do podziemia w 1945 r. Czy chodziło o założony scenariusz, w którym będzie można sprowokować konflikt zbrojny, by móc wymordować część niesprzyjającej konspiracji wojennej, w tym dowództwo różnych szczebli (AK, Narodowe Siły Zbrojne), korzystając jeszcze z wojskowej pomocy sowieckiej? Drugą nasuwającą się supozycją jest nieplanowane działanie w ferworze trwającej (lub dopiero co skończonej) wojny z Niemcami, przejmowania władzy i niespójnych decyzji wymierzonych we wszystkich wykazujących jakikolwiek opór. Tak zwana amnestia z 1945 r. w obu przypadkach byłaby jedynie krótką korektą.

Kontynuując powyższe, czy można zidentyfikować amplitudy brutalności UB/władzy w miarę upływu czasu, a jeśli tak, to od czego one zależały? Na ile powodem było bezhołowie okresu przejściowego, jak to zawsze dzieje się po wojnie, gdy władza państwowa jest słaba, czy może

<sup>64</sup> M. Mazur, *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy. Aspekty mentalno-psychologiczne*, Warszawa–Lublin 2019, passim.



świadomie programowana na samej górze władzy sytuacja rewolucyjna wzorowana na działaniach bolszewików w latach wojny domowej w Rosji, by uprawomocnić marksowskie przepowiednie walki klasowej i wytworzyć mentalność „klasy dla siebie”? Na ile zdarzające się publiczne egzekucje, porzucanie ciał partyzantów zabitych podczas tortur, odpowiedzialność zbiorowa rodzin bądź nawet wsi były prymitywną próbą zastraszenia społeczeństwa, a ile w tych działaniach chęci, by wzniecić zapał rewolucyjny wzmacniany propagandową narracją o kułakach, biedniakach i walce klasowej?

Brakuje quasi-statystycznych (sporządzenie innych jest niemożliwe) opracowań przedstawiających uczestnictwo byłych konspiratorów w aparacie państwowym, od Straży Ochrony Kolei począwszy, poprzez wojsko, MO, po KBW, UB, PPR czy prokuraturę<sup>65</sup>. Czy da się wyważyć, na ile były to próby przejmowania tych instytucji na rozkaz władz zwierzchnich, w jakim stopniu chęć ukrycia się w nich, a ile w tym było koniunkturalizmu lub faktycznej chęci włączenia się w działalność nowo budowanego państwa? Nie istnieje też opracowanie na temat relacji między podziemiem a lokalnymi strukturami aparatu przemocy oraz ich infiltracji. Znamy jedynie odrębne zdarzenia, na podstawie których rozpoznajemy bardzo ogólnikowy obraz: UB — relacje złe, MO, wojsko — początkowo dobre. Wskazywano w literaturze pojedyncze przypadki, gdy nawet funkcjonariusze UB czy osoby pochodzenia żydowskiego były oszczędzane, trzeba by zastanowić się, od czego mogło to zależeć.

W znacznie bardziej analityczny sposób należałoby opracować — jako temat sam w sobie — podejście partyzantów do kolegów, którzy się ujawnili, zarówno tych, którzy podjęli współpracę z UB, jak i korzystających z amnestii. Od czego zależało tolerowanie i brak akceptacji wobec ujawnienia? Dotychczas znamy jedynie poszczególne epizody, które czekają na skategoryzowanie i uniwersalizowanie. Kolejny temat opracowania to dezercje z MO, wojska i UB, ale też jednocześnie skala dezercji z podziemia i zmieniających się w czasie reakcji na nie. Znowu trzeba napisać, że przekonanie o powszechnym patriotyzmie panującym w oddziałach KBW, które zbiegły do „lasu”, jest nieuprawnionym uogólnieniem. Spektrum powodów wydaje się tu szerokie.

W bardzo wielu pracach na temat podziemia pojawia się — przynajmniej w formie dygresji — nawiązanie do stosunku poszczególnych partyzantów do Żydów. Nie znajdziemy jednak poważnej, wielowektorowej analizy tych relacji. Zazwyczaj pojawiają się: 1) ogólne odnotowanie konkretnych

---

<sup>65</sup> Por. M. Korcuć, *Sabotaż czy kolaboracja? Przyczynek do dyskusji o przenikaniu ludowców do UB*, „Zeszyty Historyczne WIN-u” 2010, 32/33, s. 167–182.

sytuacji<sup>66</sup> bądź zdawkowe uwagi; 2) wyciąganie wniosków generalnych na podstawie pojedynczych przypadków<sup>67</sup>; 3) całkowite pomijanie zjawiska antysemityzmu<sup>68</sup>. Trzeba pogodzić się z myślą, że nauka nie będzie w stanie udzielić odpowiedzi na temat motywów zabójstwa każdej osoby pochodzenia żydowskiego z rąk niepodległościowców (to zresztą dotyczy również innych ofiar). Czy antysemityzm w podziemiu występował? Co do tego nikt uczciwy nie powinien mieć wątpliwości. Czy rozstrzelany podoficer „ludowy” przeżyłby, gdyby był Polakiem, a nie Żydem? Zapewne statystycznie miałyby większe szanse. Czy każdy „leśny”, który zabił bądź okradł osobę żydowskiego pochodzenia, był antysemitą? Z pewnością nie. Każdy przypadek należy jednak badać i oceniać oddzielnie. Znacznie bardziej rzeczowo podchodzi się do konfliktu ukraińsko-polskiego<sup>69</sup>.

Należałoby zająć się wieloaspektowym (historycznym, antropologicznym, psychologicznym) opracowaniem zjawiska wsi nazywanych „Moskwy”; jaka jest geneza powstawania ich obrazów i czym te wsie wyróżniały się realnie. Współczesne przekonywanie, że już w okresie międzywojennym we wszystkich duże znaczenie odgrywali komuniści może być (choć nie w każdym wypadku) ówczesną lub teraźniejszą racjonalizacją usprawiedliwiającą przypadki przemocy wobec ich mieszkańców bądź lokalnym mitem ludowym. Jednocześnie jednak należy pamiętać, że jeden lider, gromadzący wokół siebie niewielką grupkę zwolenników, mógł wpływać na poglądy części mieszkańców miejscowości i tworzyć atmosferę sprzyjającą ludowemu komunizmowi.

Tematem czekającym na badaczy jest percepcja podziemia z perspektywy wsi, borykającej się przeciw ze swoimi problemami wynikającymi z procesu długiego trwania, z codziennością, relacji międzyludzkich, zajęć *stricte* rolniczych, świętowania, które były przerywane przyjściem nieproszonych osób (celowo nie używam tu dwuznacznego słowa „obcy”)<sup>70</sup>. Jaki był stosunek mieszkańców wsi do zabijania agronomów dzielących

<sup>66</sup> M.in. S. Poleszak, op. cit., s. 124; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie*, s. 97; J. Bednarek, *Oddział Franciszka Olszówki „Otta”*. Z dziejów powojennej konspiracji antykomunistycznej, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, 1 (5), s. 209.

<sup>67</sup> J. Bechta, W.J. Muszyński, op. cit., s. 49.

<sup>68</sup> Por. przyp. 43. Przykłady manipulowania źródłowymi zapisami dotyczącymi stosunku do Żydów w podziemiu, por. M. Zajączkowski, *Wierchowiny*, s. 287–289.

<sup>69</sup> M.in. G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997; G. Motyka, *W kręgu „Łun w Bieszczadach”*. Szkice z najnowszej historii polskich Bieszczad, Warszawa 2009; M. Surdej, *Okręg Rzeszowski*; M. Zajączkowski, *Pod znakiem króla Daniela. OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie 1944–1950*, Lublin–Warszawa 2016. Na temat innej postawy por. idem, *Wierchowiny*, s. 281–298.

<sup>70</sup> Por. W. Jakubowski, *Chłopi polscy 1944–1948. Perspektywa psychohistoryczna*, Pułtusk–Warszawa 2000.

ziemię z reformy rolnej albo nauczycieli przyjeżdżających, by uczyć ich dzieci? W sposób bardziej analityczny należy przyjrzeć się ich nadreprezentacji w podziemiu, z czego ona wynikała (terytorialności, większego patriotyzmu?).

Dotąd powstała w zasadzie tylko jedna praca mikrohistoryczna – książka Grzegorza Motyki *Obywatel „Igła” – krawiec ze Skaryszewa*<sup>71</sup> (Mariusz Bechta za taką bezzasadnie uznał swoją książkę o akcji partyzantów WiN w Parczewie w lutym 1946 r.<sup>72</sup>; kilkanaście tekstów z klasycznej historii polityczno-wojskowej w żadnej mierze nie tworzy mikrohistorii). Konieczne są dalsze badania poszczególnych oddziałów i wnioski na temat pochodzenia, wykształcenia, statusu społecznego, materialnego, stanu cywilnego itp. partyzantów<sup>73</sup>. Z tematyki „częstkowej” zapewne warto byłoby prześledzić choćby mobilność oddziałów oraz zakresy terytorialne pochodzenia ich członków, co pozwoliłoby na ustalenie, jak często w oddziałach znajdowały się osoby spoza terenu operowania<sup>74</sup>.

Wielką przypadłością omawianego obszaru tematycznego jest całkowite ignorowanie literatury spoza wąskiego kręgu powojennego podziemia. Tymczasem warto zapoznać się z pracami dotyczącymi innych konfliktów, ich przyczyn i brutalności, ludzkich zachowań i sposobów myślenia. Nie tyle chodzi więc o polityczno-militarne aspekty walk w Wietnamie czy Afganistanie, ile o wojny partyzanckie na świecie, buntury chłopskie czy np. wspomnienia korespondentów wojennych<sup>75</sup>. Zjawisko konspiracji choćby tylko w XX w. znane jest niemal wszystkim krajom europejskim. Mogło ono mieć rozmiary niewielkie, jak w Rumunii czy na Słowacji, albo duże, jak w ZSRR w czasie wojny czy na Ukrainie. Nie można zapomnieć o ruchach partyzanckich w Ameryce Łacińskiej, w całej Azji czy w Afryce. Oznacza to, że rynek twórców i odbiorców myśli naukowej w tym aspekcie historii jest bardzo szeroki.

<sup>71</sup> G. Motyka, *Obywatel „Igła”*.

<sup>72</sup> M. Bechta, *Pogrom*. O naukowej jakości wprowadzenia do książki autorstwa Marka Chodakiewicza świadczy wykluczenie przez niego z grona historyków francuskich „annalistów”, a następnie wymienienie wśród mikrohistoryków Fernanda Braudela i jego dzieła, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II* (t. 1–2, Warszawa 2004, oryg. franc. 1949), M.J. Chodakiewicz, op. cit., s. 15.

<sup>73</sup> Por. K. Kacprzak, *Podziemie zbrojne na Mazowszu Północnym w walce z systemem komunistycznym 1945–1952*, Warszawa 2011, s. 317; T. Toborek, *Stanisław Sojczyński i Konspiracyjne Wojsko Polskie*, Łódź 2015, s. 74–75.

<sup>74</sup> Myśl powstała pod wpływem lektury książki Mateusza Wyżgi, *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*, Kraków 2019.

<sup>75</sup> I. Beah, *Było minęło. Wspomnienia dziecka-żołnierza*, Kraków 2008 (oryg. ang. 2007); P. Chauvel, *Reporter wojenny*, Warszawa 2005 (oryg. franc. 1999); J. Hatzfeld, *Sezon maczet*, Wołowiec 2012 (oryg. franc. 2003).

Tematem zmarginalizowanym są omówienia losów byłych partyzantów podziemia niepodległościowego po wyjściu z konspiracji oraz ich rodzin (często stają się tylko przypisem do „podstawowego” etapu życia, czyli konspiracji). Przytaczane opowieści są jednoznaczne<sup>76</sup>. Już z pobieżnego oglądu wynika, że do lat osiemdziesiątych mieli oni problemy ze znalezieniem pracy, ich rodziny cierpiały, a dzieci nie mogły dostać się na studia. Kazusy, gdy tak się nie działo, są dla historyków na tyle nieciekawe (ponieważ nie potwierdzają przyjętej reguły?), że ich nie opisują i nie wyciągają z nich syntetycznych wniosków (czyli postępują inaczej niż w przypadkach odwrotnych). Z takiego podejścia wyłania się pytanie o cel nauki. Tymczasem przeanalizowanie losów weteranów — przynajmniej w niektórych aspektach — jest o tyle proste, że do lat osiemdziesiątych podlegali oni inwigilacji przez Służbę Bezpieczeństwa. Materiałów dokumentujących ich koleje życia zachowało się na tyle dużo, że można pokusić się o pewne zestawienia statystyczne.

## Etyka

Na temat etyki w prowadzeniu badań nad podziemiem pisałem w innym miejscu<sup>77</sup>. Tutaj chciałbym nawiązać do nieco innego aspektu — do stosunku historyków do etyczności zachowań członków podziemia. O wpływie obiektywizacji i negatywnego ustosunkowywania się do czynów nieetycznych pisałem powyżej, większość historiografii radzi sobie z tym problemem. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę jedynie na zjawisko eufemizacji. W części książek pojawiają się pojedyncze, ogólnikowe stwierdzenia typu: organizacje niepodległościowe „niejednokrotnie nie potrafiły [– –] zapanować nad ekscesami dokonywanymi przez poszczególnych dowódców czy też żołnierzy z patroli bojowych”<sup>78</sup>. Na tym zdaniu, umieszczonym we „Wstępie”, kończy się negatywny fragment obrazu podziemia. W innej książce czytamy: „Po wejściu do domu E.[dward] Cieśla zastrzelił małżeństwo Nyczów, zaś «Ryś» pozostałych świadków wydarzenia — trzy osoby dorosłe i siedmioletnie dziecko. Podczas wykonywania tego rodzaju akcji zasadą była likwidacja świadków wydarzenia.

<sup>76</sup> P. Niwiński, *Działania komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatan-tów wileńskiej AK 1945–1980*, Warszawa 2009; P. Mardyla, op. cit., s. 138. Por. T. Balbus, *Nie chcemy*, s. 220–221.

<sup>77</sup> M. Mazur, *Etyczne aspekty badań nad powojennym podziemiem niepodległościowym*, PH 112, 2021, 1, s. 89–115.

<sup>78</sup> T. Łabuszewski, *5 Brygada*, s. 13, por. s. 208; *Obszar Centralny Zrzeszenia WiN*, passim.

Jednakże zabójstwo siedmioletniego dziecka nosiło znamiona zbrodni<sup>79</sup>. Autorka odwołała się tu do narracyjnego pomniejszenia zabójstwa, pisząc o „znamionach zbrodni”. Wzmocniła racjonalizację, przywołując zasadę „likwidacji świadków”. Poziom empatii został uzależniony od tego, kto był sprawcą (wina ofiar czy ich wiek przestały mieć znaczenie), a sama etyka uległa relatywizacji. Jak już wspomniałem, część historyków krytykuje zabójstwo cywilów, którzy nie byli stroną konfliktu. Historycy zaangażowani odwołują się do przemilczenia wieku ofiar (gdy są to dzieci)<sup>80</sup> bądź do uogólnień sugerujących, że wszyscy zabici „ponieśli słuszną karę”, „byli donosicielami” albo „komunistami”. O członkach oddziału, który wymordował prawie 200 osób w Wierzchowinach można przeczytać, że byli to „wykonawcy wyroków sądu podziemnego w Wierzchowinach”<sup>81</sup>. Czasami pada stwierdzenie o „przypadkowych ofiarach”, ale wtedy natychmiast pojawiają się wyjaśnienia podkreślające okoliczności łagodzące bądź ogólne stwierdzenie: „nie powinno się to zdarzyć”<sup>82</sup>. Nie ulega wątpliwości, że dzisiejsza perspektywa musi uwzględniać kontekst wojny i powojennego chaosu oraz psychologię sytuacji kryzysowych. Trudno jednak zgodzić się z relatywizowaniem zbrodni. Być może kiedyś powstanie tekst zawodowego etyka na ten temat, w którym znajdzie się miejsce na rozważenie różnych aspektów tego zagadnienia, ponieważ moim zdaniem współczesna historiografia zupełnie sobie z tym nie radzi. Do tego dochodzi stała determinanta w postaci braku informacji źródłowych na temat przyczyn i okoliczności omawianych czynów. W dużej mierze stało się to alibi dla badaczy.

## Polityka historyczna

Podstawowym pytaniem, które należy sobie zadać, jest to, czego oczekujemy od badań nad podziemiem. Czy chodzi nam o potwierdzenie własnych przekonań i budowę tożsamości narodo-politycznej (a takie są cele polityki historycznej), czy o wiedzę na temat przeszłości. Trudno uwierzyć w przypadkowość pomijania źródeł, które nie pasują

<sup>79</sup> I. Kozimale, op. cit., s. 115.

<sup>80</sup> L. Piotrowski, op. cit., s. 305; K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”, s. 157–158. Por. M. Bechta, W.J. Muszyński, op. cit., m.in. s. 321 (wyjaśnienie u M. Zajączkowskiego, *Wierzchowiny*, s. 289–290). Weryfikacja takich danych jest o tyle trudna, że konieczna jest znajomość konkretnego źródła odnoszącego się do konkretnych formacji, oddziałów, osób, zdarzeń.

<sup>81</sup> A.G. Kister, op. cit., s. 106.

<sup>82</sup> Szerzej patrz: M. Mazur, *Warsztat*.

do odgórnego konceptu<sup>83</sup>, a to oznacza uprawianie polityki historycznej i propagandy, a nie historii i nauki. Udawanie nauki uważam w takim przypadku za nieetyczne bez względu na cele, które przyświecają autorom. Krzysztof Pomian tak streszczał pogląd o roli historyka autorstwa prekursora naukowości tej dziedziny, Jeana Mabillona, jeszcze z XVII w.: „Jako specjalista, historyk działa nie na prawach osoby prywatnej czy delegowanej przez określoną, partykularną grupę. Jest reprezentantem całej publiczności, która polega na jego słowie; dlatego też nie może ukrywać czy przeinaczać wyników swoich badań, nawet jeśli są one sprzeczne z interesami tej zbiorowości, do której sam należy i z którą się do pewnego stopnia utożsamia”<sup>84</sup>. Zgadając się z tym stwierdzeniem, uważam, że granica między nauką a propagandą przebiega dokładnie w tym miejscu. Nienaukowym podejściem jest każde, w którym priorytetem są inne wartości niż prawda i dobro nauki jako takiej, bez względu na to, jakich argumentów i racjonalizacji używa się w obronie interesów „własnej zbiorowości”. Jeśli historyk – jak sam podkreśla – pisze pracę w hołdzie<sup>85</sup>, to trudno się spodziewać naukowego podejścia do tematu oraz rzetelności. Z tego powodu tak rozumiana polityka historyczna ma niewiele wspólnego z nauką, jest domeną polityki.

### Zakończenie

Celem tego tekstu nie jest zmiana paradygmatu uprawiania historii, ostateczne ustalanie definicji czy cezur czasowych, ale pobudzenie do stawiania pytań i głębszej refleksji historyków zajmujących się tematem podziemia niepodległościowego. Moim zdaniem, po ponad 30 latach badań należy już zacząć zastanawiać się nad wyjściem poza przedstawianie

---

<sup>83</sup> M.in. M. Bechta, W.J. Muszyński, op. cit. (dzięki temu okazuje się, że wśród priorytetowych działań polskich nacjonalistów w czasie II wojny światowej było ratowanie Żydów, a po niej, w latach 1944–1956 w całym podziemiu narodowym nie zdarzył się nawet jeden przypadek antysemityzmu, m.in. s. 47–50, 166–168). Por. ibidem, s. 150 (relacje podziemia poakowskiego i narodowego); M. Ostapiuk, op. cit., s. 192–193. Szerzej patrz: M. Mazur, *Warsztat*. Por. także: M. Zajączkowski, *Wierchowiny*, s. 287–289.

<sup>84</sup> K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 1992, s. 221.

<sup>85</sup> Por. G. Makus, „Jastrząb” i „Żelazny” ostatni partyzanci Polesia Lubelskiego 1945–1951, Włodawa 2008, s. 2; M. Ostapiuk, op. cit., s. 7–8. Bardzo znamienne są wyznania Grzegorza Wąsowskiego i Kazimierza Krajewskiego, którzy już w 2007 r. nie ukrywali, że priorytetem winno być upamiętnienie pozytywnego obrazu powojennej konspiracji, dyskwalifikując tym samym reguły nauki, *Pamiętać o cenie wolności. Z Kazimierzem Krajewskim i Grzegorzem Wąsowskim o „Żołnierzach Wyklętych” rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN” 2007, 1–2, s. 26–30.

podstawowej faktografii. Dodawanie nowych wątków do pisarstwa historycznego pozwoli na lepsze zrozumienie przeszłości, dzięki czemu wzbogacimy naszą wiedzę i będzie ona nieco bardziej odporna na próby manipulowania.

Kwerenda w literaturze tematu pokazuje, że wiemy coraz więcej, jeśli chodzi o faktografię (co nie jest spostrzeżeniem odkrywczym) oraz że powstaje coraz większy dysonans między profesjonalizującą się częścią historiografii i deprofesjonalizującą się jej mniejszością, wykorzystującą jedynie autorytet nauki w celach pozanaukowych. Zjawisko to nie jest nowe, wiedza przenikająca ze świata nauki do szerszych kręgów zawsze ulegała uproszczeniu. Szczególnie w czasie jej umasowienia i coraz bardziej otwartych roszczeń zdemokratyzowanego odbiorcy do decydowania o przeszłości na podstawie pozanaukowych wyimków powstają dwie odrębne sfery kierujące się innymi wartościami. Dobra nauka — zgodnie z prawem Kopernika–Greshama — staje się bardziej ekskluzywna, przydatna jedynie specjalistom i ulega wyparciu na rzecz prostszej, łatwiejszej w zrozumieniu, czyli bardziej przystępnej i akceptowalnej. Ta ostatnia jest też bardziej reprodukcyjna, czyli powszechna poprzez multiplikacje.

Musimy odpowiedzieć sobie jeszcze na kolejne pytania: czy jesteśmy zainteresowani promowaniem historii Polski na zewnątrz? Zmieniając punkt widzenia: czy odbiorca zagraniczny będzie poszukiwał wiedzy na temat polskiej konspiracji oraz zaakceptuje prace pisane w dotychczasowej konwencji? To dwa uzupełniające się zagadnienia. Podtrzymuję swoją wcześniejszą tezę, że badania partyzantki mogłyby stać się polską specjalnością w świecie nauki. Należałoby jedynie zastanowić się, czym i jak można zaabsorbować zewnętrznego odbiorcę.

### Streszczenie

Polskie powojenne podziemie niepodległościowe jest przedmiotem wielu opracowań, ale koncentrują się one głównie na zagadnieniach polityczno-zdarzeniowych. Istotne jest uświadomienie sobie warsztatu naukowego, jakim operują historycy, oraz możliwości poszerzenia obecnej perspektywy eksplanacyjnej. Dotychczasowe badania opierają się na zasadach nazywanych w artykule dogmatami fundacyjnymi, m.in. opowiedzeniu się naukowców po konkretnej stronie ówczesnego konfliktu, odwoływaniu się do myślenia potocznego upraszczającego przeszłość, tworzeniu sztucznych cezur uniemożliwiających spojrzenie na epokę z szerszej perspektywy. Narrację historiograficzną organizują m.in.: teza o trwaniu konfliktu zbrojnego, która ma oczywiste implikacje sterujące postrzeganiem ówczesnych zdarzeń; przekonanie o prowadzeniu badań własnych w sposób obiektywistyczny; teza o powstaniu antykomunistycznym (zazwyczaj niepoparta żadnymi wyjaśnieniami).

Wykorzystywane są też pozanaukowe argumenty perswazyjne, spośród których część ma służyć uzasadnieniu konkretnych założeń, a inne są epistemologiczną przypadłością całej historiografii.

Niewykorzystane zostały dotąd determinanty z przeszłości, które miały istotny wpływ na wydarzenia, postawy, zachowania i sposoby myślenia ludzi z podziemia niepodległościowego. Mowa o czynnikach zarówno z czasów międzywojennych, jak i zaistniałych bezpośrednio po wojnie. Nowe perspektywy z pewnością otworzyłyby interdyscyplinarność, w tym korzystanie z metod i koncepcji wypracowanych na gruncie socjologii, psychologii czy językoznawstwa. W przyszłości trzeba będzie podjąć temat stosunku historyków do etyczności zachowań w podziemiu. W kontekście tego tematu należy też rozważyć role historyków i współkreowanie przez nich polityki historycznej

### Reflections on the Historiography of the Polish Post-War Independence Underground

The Polish post-war independence underground has been the subject of many studies. However, they focus mainly on political and event-related issues. It is important to be aware of the scholarly methodology of historians and the possibilities of broadening the current exploratory perspective. The research so far is based on principles referred to in the article as foundation dogmas, such as academics taking sides in a particular conflict of the time, resorting to colloquial thinking, which simplifies the past and creating artificial turning points. All this makes it impossible to look at the epoch from a broader perspective. The historiographic narrative is organised, among others, by the thesis on the continuation of the armed conflict, which has apparent implications influencing the perception of the events of that time; the conviction of conducting one's own research in an objective manner; the thesis on the anti-communist uprising (usually unsupported by any explanations). Non-scientific persuasive arguments are also used, some of which serve to justify specific assumptions, while others are an epistemological affliction of historiography as a whole.

The determinants from the past that had a significant impact on events, attitudes, behaviour, and ways of thinking of people from the independence underground have not been used so far. I have in mind here factors from the inter-war period and those occurring immediately after the war. New perspectives would undoubtedly be opened by interdisciplinarity, including the use of methods and concepts developed in sociology, psychology, or linguistics. It will be necessary to take up the topic of historians' attitudes towards the ethicality of behaviour in the underground. In the context of this topic, we should also consider the roles of historians and their co-creation of historical politics



## Bibliografia

- Atlas podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. Rafał Wnuk [et al.], IPN-KŚZpNP, Warszawa–Lublin 2007.
- Balbus Tomasz, *Major „Zbroja”*, IPN-KŚZpNP, Wrocław 2013.
- Balbus Tomasz, *Nie chcemy osiemnastej republiki! Akcja odwetowa oddziału Wiktora Wójcika „Wilczka” w Czastarach koło Wielunia (18 II 1946 r.)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2010, 32/33, s. 201–230.
- Balbus Tomasz, *O Polskę Wolną i Niezawisłą (1945–1948). WiN w południowo-zachodniej Polsce (geneza – struktury – działalność – likwidacja – represje)*, Societas Vistulana, Kraków–Wrocław 2004.
- Beah Ishmael, *Było minęło. Wspomnienia dziecka-żołnierza*, Znak, Kraków 2008.
- Bechta Mariusz, *...między Bolszewią a Niemcami. Konspiracja polityczna i wojskowa Polskiego Obozu Narodowego na Podlasiu w latach 1939–1952*, IPN-KŚZpNP, Rytm, Warszawa 2009.
- Bechta Mariusz, *Inspektorat Rejonowy AK-WiN „Radzyń Podlaski” w latach 1944–1947*, w: *Obszar Centralny Zrzeszenia WiN 1945–1947*, red. Tomasz Łabuszewski, IPN, Warszawa 2018, s. 479–540.
- Bechta Mariusz, *Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Parczewie 5 lutego 1946 r.*, Zysk i S-ka, Poznań 2014.
- Bechta Mariusz, Muszyński Wojciech J., *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944–1956*, IPN-KŚZpNP, Warszawa 2017.
- Bednarek Jerzy, *Oddział Franciszka Olszówki „Otta”. Z dziejów powojennej konspiracji antykomunistycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, 1 (5), s. 197–219.
- Braudel Fernand, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. 1–2, Książka i Wiedza, Warszawa 2004.
- Brenda Waldemar, *Zarys dziejów Okręgu „Bałtyk” NZW w woj. olsztyńskim (1945–1947)*, w: *Żołnierzowi Niepodległej. Księga dedykowana śp. gen. Mieczysławowi Huchli*, red. Tomasz Balbus, Mariusz Krzysztofiński, Ewa Leniart, Zbigniew Nawrocki, IPN-KŚZpNP, Rzeszów 2012, s. 96–124.
- Chauvel Patrick, *Reporter wojenny*, Albatros, Warszawa 2005.
- Chodakiewicz Marek J., *Przedmowa*, w: Mariusz Bechta, *Pogrom czy odwet? Akcja zbrojna Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Parczewie 5 lutego 1946 r.*, Zysk i S-ka, Poznań 2014.
- Dziuba Adam, *Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945–1947*, Societas Vistulana, Kraków 2005.
- Frazik Wojciech, *Emigracja wobec oporu i podziemia w Polsce — formy współpracy i kanały łączności z podziemiem w kraju*, w: *Aparat represji a opór społeczeństwa wobec systemu komunistycznego w Polsce i na Litwie w latach 1944–1956*, red. Piotr Niwiński, IPN-KŚZpNP, Warszawa 2005, s. 77–84.
- Gniadek-Zieliński Michał M.O., *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Capital, Warszawa 2017.
- Golik Dawid, Kasprzycki Marcin, *Ostatni „leśni” Małopolski. Grupy zbrojne Stanisława Perełki „Dębińskiego”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2015, 42, s. 5–76.

- Gut Violetta, *Józef Franczak ps. „Lalek”. Ostatni partyzant poakowskiego podziemia*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.
- Hatzfeld Jean, *Sezon maczet*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2012.
- Jakubowski Wojciech, *Chłopi polscy 1944–1948. Perspektywa psychohistoryczna*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, INP PAN, Pułtusk–Warszawa 2000.
- Janocińska Bożena, Suszycka-Tomkiewicz Grażyna, *Losy archiwaliów organizacji podziemnych w latach 1944–1946 w świetle materiałów aparatu bezpieczeństwa zgromadzonych w archiwum Oddziału IPN w Lublinie*, w: *W kręgu „teczek”. Z badań nad zasobami i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*, red. Jerzy Bednarek, Paweł Perzyna, IPN-KŚZpNP, Wydawnictwo Adam Marszałek, Łódź–Toruń 2006, s. 290–313.
- Kacprzak Krzysztof, *Podziemie zbrojne na Mazowszu Północnym w walce z systemem komunistycznym 1945–1952*, IPN-KŚZpNP, Warszawa 2011.
- Kister Anna G., *Studium zniewolenia. Walka aparatu bezpieczeństwa z polskim zbrojnym podziemiem niepodległościowym na Lubelszczyźnie (1944–1947)*, Arcana, Kraków 2005.
- Komorowski Krzysztof, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Rytm, Warszawa 2000.
- Komunistyczne amnestie lat 1945–1947. Drogi do „legalizacji” czy zagłady?*, red. Wojciech J. Muszyński, IPN-KŚZpNP, Warszawa 2012.
- Korkuć Maciej, „Ujawnienie nie mniej ryzykowne, jak i nie ujawnienie”. *Podziemie niepodległościowe w Krakowskim wobec akcji amnestyjnej w 1945 r.*, w: *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947. Drogi do „legalizacji” czy zagłady?*, red. Wojciech J. Muszyński, IPN-KŚZpNP, Warszawa 2012, s. 169–204.
- Korkuć Maciej, *Ludność Podhala wobec podziemia niepodległościowego 1945–1947*, w: *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu. Polska — Małopolska — Podhale 1945–1956*, red. Robert Kowalski, Avalon, Nowy Targ–Kraków 2008, s. 215–242.
- Korkuć Maciej, *Sabotaż czy kolaboracja? Przyczynek do dyskusji o przenikaniu ludowców do UB*, „Zeszyty Historyczne WIN-u” 2010, 32/33, s. 167–182.
- Kozimala Irena, *Żołnierze Wyklęci. Z dziejów partyzantki antykomunistycznej w powiecie przeworskim 1944–1956*, Regionalne Towarzystwo Naukowe, Przeworsk 2015.
- Krajewski Kazimierz, Łabuszewski Tomasz, „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*, Volumen, Warszawa 2002.
- Krajewski Kazimierz, Łabuszewski Tomasz, „Żołnierze Wyklęci” *Mazowsza i Podlasia 1944–1952*, IPN-KŚZpNP, Warszawa–Brok 2011.
- Krajewski Kazimierz, *Podziemie niepodległościowe w powiecie Ostrołęka po 1944 r.*, w: *Powiat Ostrołęka. Materiały z sesji naukowej Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych zorganizowanej 23 października 2008 r. przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Prezydenta Ostrołęki*, red. Kazimierz Krajewski, IPN-KŚZpNP, Warszawa [2009], s. 13–248.
- Krajewski Kazimierz, *Podziemie niepodległościowe w powiecie pułtuskim po 1944 roku*, w: *Powiat Pułtusk. Materiały z sesji naukowej Represje i opór przeciw rządowi komunistycznym w powiecie Pułtusk po 1944 zorganizowanej 16 października 2007 r. przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Wydział Historyczny Akademii Humanistycznej w Pułtusku*, red. Kazimierz Krajewski, Akademia Humanistyczna w Pułtusku, IPN, Pułtusk–Warszawa [2008], s. 15–113.

- Kurek Ewa, „Zapora” i „Ogień” jako symbol chłopskiego oporu przeciwko komunistycznej władzy, w: *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu. Polska – Małopolska – Podhale 1945–1956*, red. Robert Kowalski, Avalon, Nowy Targ-Kraków 2008, s. 139–148.
- Kurkowska-Budzan Marta, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostocczyźnie. Analiza współczesnej symbolizacji przeszłości*, Historia Jagellonica, Kraków 2009.
- Łabuszewski Tomasz, *5 Brygada Wileńska AK na Pomorzu, Warmii i Mazurach 1945–1947*, IPN-KŚZpNP, Warszawa 2017.
- Łabuszewski Tomasz, *Polskie powstanie antykomunistyczne*, „Biuletyn IPN” 2017, 11, s. 120–127.
- Łoziński Łukasz, *Kontrowersje wokół Józefa Kurasia „Ognia” i jego podkomendnych. Naracje historyków oraz mieszkańców Podhala*, „Rocznik Antropologii Historii” 12, 2019, s. 191–226.
- Łuczak Agnieszka, *Podziemie niepodległościowe w Wielkopolsce w latach 1945–1956. Próba charakterystyki*, w: *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. Agnieszka Łuczak, Aleksandra Pietrowicz, IPN-KŚZpNP, Poznań 2007, s. 17–41.
- Makus Grzegorz, „Jastrząb” i „Żelazny” ostatni partyzanci Polesia Lubelskiego 1945–1951, Fundacja Pamiętamy, Włodawa 2008.
- Makus Grzegorz, Edward Taraszkiewicz „Grot”, „Żelazny”, „Tomasz”, w: *Ostatni kominanci, ostatni żołnierze 1951–1963*, [red. Grzegorz Kuczyński et al.], Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, [Warszawa 2013], s. 341–365.
- Makus Grzegorz, *Ostatnie Polskie Powstanie*, <https://muzeumzolnierzywykletych.pl/ostatnie-polskie-powstanie/> (dostęp: 8 IX 2020).
- Mardyła Przemysław, *Opór społeczny i konspiracja proweniencji narodowej na terenie Skawiny w latach 1945–1956*, IPN-KŚZpNP, Kraków 2017.
- Mazur Mariusz, *Antykomunistycznego podziemia portret zbiorowy 1945–1956. Aspekty mentalno-psychologiczne*, Bellona, UMCS, Warszawa-Lublin 2019.
- Mazur Mariusz, *Etyczne aspekty badań nad powojennym podziemciem niepodległościowym*, „Przegląd Historyczny” 112, 2021, 1, s. 89–115.
- Mazur Mariusz, *Gramatyka emocji i uczuć we współczesnej prawicowej publicystyce na temat powojennego polskiego podziemia niepodległościowego*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 48, 2018, s. 287–306.
- Mazur Mariusz, *Warsztat naukowy historyka w kontekście prób reinterpretacji postaci Romualda Rajsa „Burego”*, <http://ohistorie.eu/2020/02/27/mariusz-mazur-warsztat-naukowy-historyka-w-kontekscie-prob-reinterpretacji-postaci-romualda-rajsa-burego/> (dostęp: 30 IX 2020).
- Motyka Grzegorz, *Grupa Operacyjna „Puchaczów” – mechanizm komunistycznej pacyfikacji na przykładzie zapoznanego epizodu akcji „Wisła 1947 roku”*, „Dzieje Najnowsze” 52, 2020, 1, s. 205–220.
- Motyka Grzegorz, *Obywatel „Igła” – krawiec ze Skaryszewa. Analiza mikrohistoryczna kontrrewolucji wyklętych*, ISP PAN, Warszawa 2018.
- Motyka Grzegorz, *W kręgu „Łun w Bieszczadach”. Szkice z najnowszej historii polskich Bieszczad*, Rytm, Warszawa 2009.
- Motyka Grzegorz, Wnuk Rafał, *Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945–1947*, Volumen, Warszawa 1997.

- Muszyński Wojciech J., *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934-1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, IPN-KŚZpNP, Warszawa 2011.
- Niwiński Piotr, *Działania komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatan-tów wileńskiej AK 1945-1980*, ISP PAN, Rytm, Warszawa 2009.
- Niwiński Piotr, *Okręg Wileński AK w latach 1944-1948*, Volumen, Warszawa-Kraków 2014.
- Ostapiuk Michał, *Komendant „Bury”. Biografia kpt. Romualda Adama Rajsa „Burego” 1913-1949*, IPN-KŚZpNP, Białystok-Olsztyn-Warszawa 2019.
- Ostasz Grzegorz, *Okręg Rzeszowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Model konspiracji, struktura, dzieje*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Rzeszowskiej, Rzeszów 2006.
- Paczoska-Hauke Alicja, *Działalność oddziału zbrojnego Jerzego Gadzinowskiego „Szarego” na Kujawach w 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, 34, s. 89-126.
- Pamiętać o cenie wolności. Z Kazimierzem Krajewskim i Grzegorzem Wąsowskim o „Żołnierzach Wyklętych” rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn IPN” 2007, 1-2, s. 26-30.
- Piekarz Artur, *Zagłada pododdziału „Uskoka” w Turowoli (26 VI 1947)*, „Merkuriusz Łęczyński” 2013, 26, s. 57-65.
- Pietrzak Leszek, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na terenie Inspektoratu Puławy (1944-1956)*, Volumen, Warszawa 2011.
- Piotrowski Mirosław, *Narodowe Siły Zbrojne na Lubelszczyźnie 1944-1947*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2009.
- Poleszak Sławomir, *Podziemie antykomunistyczne w łomżyńskim i grajewskim (1944-1957)*, Volumen, Warszawa 2004.
- Poleszak Sławomir, Wnuk Rafał, *Zarys dziejów polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956*, w: *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956*, red. Rafał Wnuk, Sławomir Poleszak, Lublin-Warszawa 2008, s. XXII-XXXIV.
- Pomian Krzysztof, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Aletheia, Warszawa 1992.
- Rodak Mateusz, *Zjawisko bandytyzmu na ziemiach byłego Królestwa Polskiego w latach 1914-1918*, w: *Studia i materiały do dziejów społecznych Polski 1914-1918*, red. Katarzyna Sierakowska, IH PAN, Warszawa, 2018 (Metamorfozy społeczne, t. 20), s. 15-43.
- Semczyszyn Magdalena, *Pacyfikacja pięciu wsi. O ciemnych kartach biografii kapitana Romualda Rajsa „Burego”*, „Kwartalnik Historyczny” 127, 2020, 2, s. 369-396.
- Surdej Mirosław, „Trzy konspiracje”. *Historia Aleksandra Rusina ps. „Rusal”*, IPN-KŚZpNP, Rzeszów-Warszawa 2020.
- Surdej Mirosław, *Okręg Rzeszowski Narodowej Organizacji Wojskowej — Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w latach 1944-1947*, IPN-KŚZpNP, Rzeszów-Warszawa 2018.
- Sztompka Piotr, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2005.
- Śmietanka-Kruszelnicki Ryszard, *Podziemie poakowskie na Kielecczyźnie w latach 1945-1948*, Societas Vistulana, Kraków 2002.
- Śmietanka-Kruszelnicki Ryszard, *Protokół przesłuchania jako źródło historyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, 1 (3), s. 199-207.
- Toborek Tomasz, *Stanisław Sojczyński i Konspiracyjne Wojsko Polskie*, IPN-KŚZpNP, Łódź 2015.
- Turlejska Maria, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944-1954*, Aneks, Londyn 1989.

- Winter Ella, *Red Virtue. Human Relationships in the New Russia*, Harcourt, New York 1933.
- Wnuk Rafał, *Problem bandytyzmu wśród żołnierzy antykomunistycznego podziemia w Polsce (1945–1947)*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. Tomasz Szarota, Neriton, IH PAN, Warszawa 2001, s. 67–79.
- Wolf Eric R., *Peasant Wars of the Twentieth Century*, University of Oklahoma Press, Norman 1999.
- Wolsza Tadeusz, *Zagadnienie „rozładowania lasów” w koncepcjach Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Obczyźnie 1945–1950*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 40, 1997–1998, s. 360–375.
- Wójcik Bartosz, *Powstanie, którego nie było? O specyfice powojennego podziemia*, <http://ohistorie.eu/2020/07/16/powstanie-ktorego-nie-bylo-o-specyfice-powojennego-podziemia/> (dostęp: 8 IX 2020).
- Wykład dr. Jarosława Szarka „Bohaterowie Powstania Antykomunistycznego 1944–1956” – *Niepołomice*, 13 marca 2014, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/19917,Wyklad-dr-Jaroslaw-Szarka-Bohaterowie-Powstania-Antykomunistycznego-19441956-Ni.html> (dostęp: 7 IV 2021).
- Wyżga Mateusz, *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2019.
- Zajączkowski Mariusz, *Pod znakiem króla Daniela. OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie 1944–1950*, IPN-KŚZpNP, ISP PAN, Lublin–Warszawa 2016.
- Zajączkowski Mariusz, *Wierchowiny i NSZ. Uwagi krytyczne na marginesie książki Mariusza Bechty i Wojciecha J. Muszyńskiego „Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944–1956”*, „Dzieje Najnowsze” 2018, 4, s. 281–298.
- Zaremba Marcin, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Znak, ISP PAN, Kraków 2012.
- Zblewski Zdzisław, *Okręg Krakowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” 1945–1948. Geneza, struktury, działalność*, Societas Vistulana, Kraków 2005.

**Biogram:** Mariusz Mazur, prof. uczelni, pracuje na Wydziale Historii i Archeologii UMCS, zainteresowania badawcze skupiają się nad historią Polski Ludowej, totalitaryzmem, autorytaryzmem, mechanizmami manipulacji społeczeństwem, badaniem historii mentalności, postrzeganiem przeszłości w sposób wymykający się klasycznym modelom; kontakt: [mariusz.mazur@mail.umcs.pl](mailto:mariusz.mazur@mail.umcs.pl).

**Author:** Mariusz Mazur, university professor, the Faculty of History and Archaeology of the Maria Curie-Skłodowska University, Lublin. His research interests focus on the history of the Polish People’s Republic, totalitarianism, authoritarianism, mechanisms of manipulating society, history of mentality, and perception of the past in a way that escapes classical models; contact: [mariusz.mazur@mail.umcs.pl](mailto:mariusz.mazur@mail.umcs.pl).